Nr. 287. We Lwowie. Czwartek dnia 4. Grudnia 1873. **Rok XII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

Z przesyłką pocztową:

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

Oppelik, Wollzeile, 29. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od objętości wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane

nie niezwracane.

Telegramy Gazety Narodowej.

(Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.)

Wiedeń 2. grudnia. Cesarz przyjmował jeszcze dziś dwanaście deputacyj gratulacyjnych. Na gratulacje deputacji od armii, odpowiadając, dziękował cesarz przywódcy deputacji jako zwycięzkiemu wodzowi. za jego pełną poświęcenia i znakomitą służbę, dalej dziękował całej armji rządowej i marynarce za doświadczoną w złych i dobrych czasach wierność, przywiązanie, poświęcenie i wytrwałość w wykształceniu i udoskonaleniu siły wojskowej, obu obronom krajowym dziękował cesarz za okazaną w tworzeniu obrony krajowej gorliwość. Wspomniał i o nie znajdujących się już w czynnej służbie wojskowych, dziękując im za wierną służbę. Dalej z ubolewaniem przypomniał i tych którzy już nie żyją, pełnych sławy wodzów w wielu bitwach, których życie i działalność poświęcone było dla dobra armii, mianowicie niezapomnianego nigdy admirała, który flotę prowadził do zwycięztwa i sławy, i owych tysięcy męży co legli na pobojowiskach. Cesarz wyraził ufność, że armia i w przyszłości będzie najsilniejszą podporą tronu i ojczyzny i synowi jego zachowa tę samą co Jemu miłość i wierność. I skończył życzeniem: oby Bóg błogosławił i ochraniał waleczne wojska i ich chorągwiom dał zwycięztwo.

Przyjmując całe ministerstwo dziękował cesarz za oddane wierne usługi. Cesarz spodziewa się i życzy sobie ministrów dłużej przy boku swoim zachować, co niezawodnie się stanie, jeźli ministerstwo jak dotąd postępować będzie z wyrozumiałością i taktem, a gdzie potrzeba z stanowczością.

Lwów d. 5. grudnia.

(Uroczystości d. 1. i 2. grudnia. — Medal. — Amnestja. — Wyjazd cesara do Moskwy.)

Poniewoli musimy dzisiaj przedewszystkiem zająć się uroczystościami 2. grudnia. Niestety, przedewszystkiem należy zainterpelować urzędową *Gazetę Lwowską*, czy poda treść przemów J. E. namiestnika hr. Gołuchowskiego do ciał urzędowych, które w tym dniu przyjmował, mianowicie zaś przemowę do nauczycieli szkół średnich. Treść jej bowiem mogła być wyrazem osoby prywatnej, która w przystępie złego humoru przed domownikami wypowiada rozmaite rzeczy, którym sama żadnego istotnego znaczenia nie przypisuje, i zdziwiłaby się niemało, gdyby je kto myślał brać na serjo, nigdy zaś wyrazem osoby, która na mocy ustawy jest reprezentantką osoby monarchy, i to w chwili tak uroczystej.

Pan namiestnik oświadczywszy, że za rządów panującego obecnie cesarza szkoły średnie podniosły się w porównaniu z tem, czem były dawniej, skonstatowawszy, że pod tarczą cesarza tego zaprowadzono w szkołach średnich język krajowy jako wykładowy; a dalej, że pewnym sferom wydaje się, jakoby w szkołach średnich Galicji nauka języka niemieckiego, która z wielu powodów (przez p. namiestnika były przytoczone, a dawniej przez *Dzien. Polski*) jest potrzebną, i że mogłyby dążyć do zmiany tego stanu — pozwolił sobie powiedzieć, że jak każdy Gaskończyk mówi po gaskońsku, a jednak stara się oraz o dokładne nabycie języka francuskiego — tak i my powinniśmy starać się o dokładne nabycie języku niemieckiego.

Nauka języka niemieckiego jest, jak wiadomo, ulubionym konikiem hr. Agenora Gołuchowskiego, — pomijamy jednak dzisiaj wszystko cobyśmy w tym względzie powiedzieć mogli, a nawet powinni. Wszelako musimy już dzisiaj wypowiedzieć, że jeśli hr. Agenor Gołuchowski język polski uważa za powiatowszczyznę gaskońską, a Polaków za Gaskończyków powiatowych: to wolno mu to tylko co do siebie samego oświadczać, ale nie co do narodu. Czy zaś oświadczenie to w ogóle wobec filologii i polityki ma jaką podstawę i zasługę, możemy spokojnie zapytać każdego filologa i męża stanu, choćby nigdy w życiu głowy nie wychylał po za piaski Gaskonii.

Poniżej podajemy odpowiedzi, jakie cesarz dal głównym z tych deputacyj, które mu się d. 1. bm. przedstawiały. Rzecz szczególna, że *Wiener Ztg.* podaje adresy czyli przemowy obu Izb Rady państwa, ale zupełnie przemilcza przemowę kard. Rauschera, jako rzecznika episkopatu przedlitawskiego, i przemowę deputacji Izb handlowych. Rzecz dalej szczególna, że adresy gratulacyjne obu Izb, przez ich większość centralistyczną układane, podnoszą „ludy“ Austrji, podczas gdy ta większość w czynnościach swoich prawodawczych zupełnie przeocza te ludy; a adres Izby posłów pozwala sobie pisać między innemi: „Pozwól najłaskawiej Najj. Panie, aby Izba posłów, polegając na poczuciu, że wyraża uczucia wszystkich ludów w Austrji“ itd.... podczas gdy autorowie tego adresu wręcz zaprzeczają, jakoby w Izbie posłów były jakie kraje i ludy reprezentowane, albowiem mianowicie po reformie wyborczej reprezentowane są w niej tylko okręgi wyborcze! To też cesarz w odpowiedzi uważa ten adres nie za wyraz ludów Austrji, tylko za wyraz uczuć Izby posłów, a nadto wzywa do pojednawczego postępowania.

Deputacji episkopatu, która była pierwsza przypuszczoną, cesarz odpowiedział:

„Żywy udział, jaki okazują biskupi państwa i prowadzone przez nich duchowieństwo, z okoliczności zamknięcia bogatego w wypadki okresu rządów moich, prawdziwe sprawia mi zadowolenie, i chętnie uznaję usposobienia udowodnionej wierności i przychylności, wymownemi usty Waszej eminencji objawione. Przekonany jestem, że zgodnemu działaniu władzy duchownej i świeckiej powiedzie się pokonać trudności, które prąd teraźniejszości stawia na drodze tej czynności zgodnej. Gorąco pragnę, aby błogosławieństwo Boże towarzyszyło działalności duchowieństwa z powołania wynikającej, która zmierza do tego, aby tkwiący w religii pokój zaszczepić w sercach ludności. Pewny jestem, że biskupi państwa mojego użyją swego wpływu i współdziałalności do osiągnięcia tego wzniosłego celu.“

Deputacji Izby panów Rady państwa odpowiedział cesarz. „Z szczególnem zadowoleniem i gorącem podziękowaniem przyjmuję życzenia panów. Powołana do zajęcia pierwszego miejsca w składzie organizmu reprezentacyjnego, ma Izba panów jako silna warownia prawa publicznego spełnić wielkie zadanie. W wiernej przychylności ku mnie i domowi memu i w zrozumieniu potrzeb czasu jako mężowie stanu, rozwijać będziecie i na dal, jak przekonany jestem, nie dając się obałamucić prądowi zmiennej opinii, ową skuteczną działalność, która zapewniła Panom już nieraz zupełne moje cesarskie uznanie i chlubne wzpomnienie w historji naszej ojczyzny.“

Deputacji Izby deputowanych Rady państwa odpowiedział cesarz: „Na objawy wiernej podległości, jakie mi okazujecie w imieniu Izby deputowanych, odpowiadam wyrazem najgorętszego podziękowania. Niedawno powiedziałem, jakie nadzieje przykładam do waszej światłej czynności i usiłowań patrjotycznych. Oby się powiodło przez pojednawczą uprzejmość i zgodne współdziałanie wszystkich stronnictw, wzmocnić związek, łączący części państwa z całością. Ufam waszej wiernej przychylności, o której mnie właśnie zapewniliście, Waszemu patrjotyzmowi i Waszemu poczuciu obowiązkow, że starać się będziecie popierać mnie w moich dążnościach, skierowanych ku temu, aby wszystkim ludom mojego państwa, które równą obejmuję miłością, zapewnić pokój i błogosławieństwo, a wspólnej ojczyźnie wszechstronną pomyślność.“

Na życzenia deputacyj Izb handlowo-przemysłowych odpowiedział cesarz: „Z prawdziwem zadowoleniem przyjmuję życzenia Izb handlowo przemysłowych z powodu dzisiejszej uroczystości, oraz zapewnienie wiernej uległości sfer ludności przez Panów reprezentowanych. Rozwój interesów handlu i przemysłu, które są tak potężnym czynnikiem dobrobytu narodowego, zawsze będzie przedmiotem mojej troskliwej opieki i jednem z najważniejszych zadań mego rządu. Zaszczytne stanowisko, jakie przemysł austrjacki zajął podczas wystawy powszechnej wśród rywalizacji ludów cywilizowanych świata, napełniło mnie radośną dumą. Oświadczam przeto jeszcze raz reprezentantom Izb handlowo-przemysłowych moje podziękowanie i najzupełniejsze uznanie.“

Jak widzimy, odpowiedzi cesarskie, dane d. 1. b. m. deputacjom przedlitawskim, nie były tak jędrne i gorące, jak dane d. 28. z. m. podobnym deputacjom węgierskim.

Medal, który cesarz na pamiątkę dnia tego ustanowił, ma być dany wszystkim, którzy jedną lub kilka kampanij z r. 1848, 1849, 1859, 1864, 1866 i 1869 (w Krywoszy) odbyli, i nie może nawet wyrokiem sądowym być odebrany.

Amnestja, pod d. 1. bm. wydana, daruje wszelkie kary i następstwa za osądzone już zbrodnie obrazy majestatu lub członków dynastji, tudzież umarza wszelkie w d. bm. zaległe jeszcze procesa co do tych zbrodni. A dalej upoważnia ministra sprawiedliwości wnosić o zniżenie kary za inne także uczynki karygodne, już do d. 1. bm. prawomocnie osądzone; wnioski te jednak mogą dotyczyć tylko takich osób, które dawniej nie były uznane winnemi zbrodni, tylko z niedbałości, nędzy albo w chwilowym przystępie namiętności przeciw kodeksowi karnemu wykroczyły, a co do dwóch ostatnich wypadków, jeżeli znaczną część kary już odbyły a ze względu na biednych i niewinnych członków rodziny swojej na uwzględnienie zasługują. Ten akt amnestji jest więc tak ułożony, że p. Skrejszowskiego i innych skazańców czeskich dotyczyć nie może.

Podana przez *Vaterland* wiadomość, że cesarz ma d. 6. stycznia oddać wizytę carowi moskiewskiemu, nie jest dotąd ani zaprzeczoną, ani stwierdzoną.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych.

(Ciąg dalszy.)

W trzech tylko powiatach: borszczowskiem, mościckim i żywieckim, zaszły wypadki, że prezesi zawiesili po jednej uchwale. Również trzy tylko uchwały zostały wstrzymane przez władzę polityczną, a mianowicie po jednej w powiatach: kossowskim, nowosądeckim i tarnowskim. Okazuje się ztąd, że nie można posądzać reprezentacji powiatowych o skłonności do przekraczania swego zakresu lub wdzierania się w atrybucje władz rządowych, o co usiłują nas oskarzyć nieprzyjaciele nasi.

Drogą dyscyplinarną wydano orzeczeń karnych nad zwierzchnościami gminnemi najwięcej w powiatach brzozowskim (91), kołomyjskim (103), zbarawskim (113), sanockim (75), najmniej w Brzeżańskim, dolinańskim, rawskim i żydaczowskim po jednem tylko orzeczeniu karnem. Sprawozdanie z Borszczowa nadmienia się ze względu, że orzeczenia kar przeciw zwierzchnościom gmin nie odniosły skutku; użyto 42 egzekucji przez starostwo. Wydział limanowski donosi, że orzekanie kar pieniężnych nie wywiera wpływu na zwierzchności gminne, a jako powód tego podaje tę okoliczność, że kary według ustawy mają być składane do kas gminnych, któremi zarządzają wójci, a więc sami zasądzeni. Z tego to powodu bardzo słusznie wydział kałuski uchwalił, aby kary nakładane na wójtów i członków zarządów gminnych, składane były w wydziale powiatowym i lokowane w książeczkach kasy oszczędności na rzecz odnośnej gminy. Tak samo postępuje wydział w Kamionce strumiłowej i kilka innych jeszcze wydziałów. Wypadków złożenia z urzędu zwierzchności gminnych w roku zeszłym było 72, najwięcej w powiecie stryjskim (6).

Nagrody pieniężne udzielono za gorliwość tylko w trzech powiatach: dolińskim (1), pilźnieńskim (1), rohatyńskim (9), pisemne pochwały niektórym gminom w bialskim, brodzkim, kałuskim, kolbuszowskim, krakowskim, łańcuckim i żywieckim. W powiecie krakowskim na przedstawienie wydziału, wójt gminy za gorliwe 23letnie pełnienie obowiązków otrzymał od rządu krzyż srebrny zasługi.

Z różnych powodów zarząd majątkami gminnemi pozostawia bardzo wiele do życzenia, niema wątpliwości, że w wielu gminach czynią przez niedołęztwo, a nieraz przez nadużycia własność gminy jest uronianą. Zabezpieczyć ją, rozciągnąć jak najściślejszą kontrolę, jest jedną z głównych powinności Rad powiatowych. Nie można jednak powiedzieć, aby ten obowiązek wszystkie Rady dobrze pojęły.

Aby módz dokładną rozciągnąć kontrolę nad gospodarstwem gminnem należało jak najspieszniej ułożyć wykaz istniejącego majątku każdej gminy. Reprezentacje powiatowe w istocie poleciły to dokonać zwierzchnościom gminnym, lecz na wstępie okazało się, że gminy w większej części nie mają odpowiednich sił, które by umiały wypełnić to zadanie, wiele też wydziałów wydelegowało osobnych urzędników do przeprowadzenia tej czynności. Te inwentarze, które same zwierzchności gminne dokonały są zwykle niedokładne i bez wartości. Rewizje urzędów i kas gminnych nie były również wszędzie prowadzone z należytą gorliwością, bo niektóre Wydziały powiatowe dokonywały rewizje nie perjodyczne, lecz dopiero w razie otrzymanego doniesienia o dokonanych nadużyciach. W r. 1873 nie odbywano żadnych rewizji w powiatach: bireckim brzozowskim, chrzanowskim, gródeckim, przemyślańskim, samborskim.

Z pięćdziesięciu czterech Wydziałów powiatowych, które nadesłały sprawozdania,

---

Wspomnienia ze Wschodu.

Ze Stambułu do Angory,

przez

W. Koszczyca.

(Dalszy ciąg). *)

Większa część tutejszych urzędników telegraficznych werbuje się pomiędzy Lewantynami, Ormianami i Grekami, mniejsza zaś, składa się z Turków, którzy prócz tego, że są tępi, bywają w wysokim stopniu i nie pilni. Powszechnie w przesyłaniu korespondencji prywatnej, panuje na Wschodzie wzorowe niedbalstwo. Miałem sposobność nad Czarnem morzem widywać niemal co dnia, jak depesze telegraficzne o przybyciu statków przynoszono ze stacji do ajencji, po ich odpłynięciu albo nawet i nazajutrz. Wszelkie skargi i reklamacje odbijały się o uszy dyrekcji jak groch o ścianę; w skutek czego, kompanje żeglugi, zaczęły odgrażać się odmówieniem przywileju wożenia darmo urzędników i materjałów do naprawy telegrafów. Dopóki sami Polacy i Francuzi byli przy telegrafach, nic podobnego nie było. Rząd stambulski jest tak niedołężnym, że tej najgłówniejszej dla siebie pomocy urządzić porządnie nie umie, a wszystkie wspaniałe sprawozdania finansowe z dochodów administracji telegrafów, pochodzą tylko z ogromnych cen, jakie na kororespondencję nałożono. Gdyby jednak chciano lepiej zajrzeć w głąb rzeczy, to znalazłoby się niezawodnie, że prześwietne telegrafy tureckie, stoją pod każdym względem niżej od najlichszych europejskich.

Gdyśmy opuścili telegraf i wyszli na brzeg morski, do kawiarni pod gołem niebem, cudny widok przedstawił się naszym oczom.

Ukośne promienie słońca rzucały purpurowe światło na wierzchołek Olimpu Brusskiego, i krasiły je niby rumieńcem bieluchną twarz dziewiczą. Wzrok gonił w przestrzeni przez wykrzysztaloną toń powietrzną lub zanurzał się w spokojnej tafli wód zatoki. Ostry krzyk mewy od czasu do czasu zakłócał spokój układającej się do snu natury. Po zatoce krążyły barki rybacze, zbliżając się do lądu ze swą dzienną zdobyczą, na którą chciwie oczekujący przekupnie stali na długich przystaniach, co pouciekały w morze jak palce lichwiarza. Z zachodniego brzegu zatoki wionęło na nas ciepłym aromatem pól i lasów, na dobranoc jakby szlących kłęby kadzidła przed swego pana — Ismidt. Ozwał się nareszcie i głos muezina, tak niezbędny do zcharakteryzowania pejzażu wschodniego. Wszystko to na dobre jest w stanie rozmarzyć choć kogo! A gdy dodać do tego, nieruchomie siedzącą publiczność, przy bełkotaniu w nargilach wody i wonnym dymie z „tembeki“ *), przy milczeniu ogólnem i stoku monotonnym kostek trik-trakowych; snucie się oblazłych psów ulicznych pomiędzy gośćmi i nieodstępnej kawie tureckiej, z nabożeństwem spijanej — jakże to wszystko będzie odmiennem od tego, co można widzieć po kawiarniach europejskich?

W tem bogactwie i wspaniałości natury wschodniej, w porównaniu do jej maluczkiego duchem człowieka, musi leżeć ta poezja, jaką wielbiciele upatrują na Wschodzie. Natura tutejsza jest istotnie czarującą i jako taka, może w najzaspańszem nawet uczuciu obudzić chwilowe uniesienie. Dziki i spodlony człowiek Wschodu, odczuwa to całkiem zmysłowie, cieleśnie, i chcąc w czemkolwiek jej dorównać, przedrzeźnia ją w zewnętrznej dekoracji, nie pojmując wcale ducha, co wszystko, przy nizkim rozwoju jego strony intelektualnej, wychodzi u niego na karykaturę, pozostawiając go w gruncie istotą najprozaiczniejszą.

Człowiek może wyszlachetnieć wtedy tylko, gdy staje się zdolnym pojmować prawa natury w ich oderwaniu, i jest w stanie wyciągnąć z nich razem pierwiastek dobra i piękna. Slepe zaś naśladowanie natury zewnętrznej, sprawia skutki zupełnie przeciwne. Pozytywiści i materjaliści, gdyby zechcieli bliżej przypatrzyć się tej prawdzie, niezawodnie przejrzeliby od razu i pojęli, dlaczego Opatrzność prowadzi człowieka w tym a nie w innym kierunku. Gdy rozwijamy i kształcimy w kierunku nieskończoności naszą indywidualność, otwieramy przez to coraz dalsze horyzonty dla siebie, i stojąc w niezmiernej odległości od przedmiotu, wysnuwamy z tej pracy olbrzymią ilość kombinacyj, zdolnych wzbogacić ducha w najobfitsze zasoby wiedzy, tj. materjały do życia pozaziemskiego.

Widzę co dnia, jak człowiek tutejszy wysila się, aby pochwycić tę tajemnicę, lecz wszystko to nie więcej warte jak gadanioa sroki uczonej, gdyż samymi zmysłami usiłuje dokonać tego. Czuje on n. p. piękność w tem, co ma w sobie ponętnego, zmysłowego, lecz nie czuje go w korzystnem, t. j. w oderwaniu od materji. Zleniwiały i rozpieszczony umysł jego w żaden sposób niemoże podnieść się na ten stopień heroizmu, który prowadzi człowieka do zaparcia się samego siebie i do szukania prawdy w sferze pozazmysłowej. Wprawdzie nie czuje on tego, owszem brzydzi się tem powierzchownie, gardząc n. p. życiem lub nabierając skłonności do ascetyzmu, ale w gruncie zawsze zostaje najdoskonalszym materjalistą. Bodaj czy i nas nie dotknęła ta słaba strona wschodniego charakteru? bo narzekając i wyklinając materjalizm, w rzeczywistości jesteśmy wielkimi materjalistami. Zrąd podobnie wschodnim, mamy popęd do zbytku i rozkoszy, i nadto wszystko, niezdarność i próżniactwo w naszych obyczajach.

Nikt ze zmysłów nie potrafił tyle wyciągnąć subtelnych praw co Wschód, ale do czego to wszystko doprowadziło? Duch ludzki ssał jak pszczoła kształty ze wszystkiego, co mu zmysły podawały, aż na ostatku strzelił w niebo przepysznym bukietem helleńskiej cywilizacji. Wenus, wychodząca z piany morskiej, podała rękę Palladzie ateńskiej, otoczonej murami, i bogi Olimpu niby tajemnicza dźwignia mistyczna, pracują pospołu ze śmiertelnikami. Stanęła sztuka, wyłoniła się wiedza i cnotę nawet pewien czas umiano naśladować — ale jakże kruchem okazało się to wszystko? Przesyt natychmiast trącił w czułą strunę ducha ludzkiego, dając mu do zrozumienia, że to nie jego droga, po której kroczy. I runął cały ten przepyszny gmach w bezbrzezną otchłań letejską, przed potwornemi ale intuicyjnemi marzeniami z najdzikszej krainy fantazji, lubującemi się wszystkiem, co jest negacją życia, co wyciem hyjeny nawołuje kruki do szarpania ciał i żłopania ciepłej krwi ludzkiej! Potwór ten nie dał rozczynić się duchowi w lubieżności i roskoszy, i powstał z niego olbrzym, co mu na imie cywilizacja nowożytna.

Myśmy antytezą natury ograniczonej, zmysłowej, przeto nie chcemy iść równolegle z tym światem, bojąc się przeniewierstwa swemu posłannictwu i zagłady zupełnej. Wschód zapoznaje ciągle jeszcze tę prawdę, pomimo chrześcjanizmu, i dlatego dotąd będzie musiał cierpieć, dopóki jakieś silne wstrząśnienie nie ocknie w nim uśpionego, w materji zakochanego ducha.

IV.

Wyjazd z Ismidtu. Pamiątka po krymskiej wojnie i wspomnienie o niej u ludu tureckiego. Szosa ismidska i w ogóle o drogach robionych w Turcji. Rola dyplomacji moskiewskiej w sprawie drogowej. Omyłka kontraktowa a la turque. Coś o cenach przewozu. O ministerjum robót publicznych i administracji drogowej tureckiej. Do fizjologji sztucznych dróg. Spotkanie z pocztą. O pocztach tureckich. Las ismidcki i zwierzyna w tutejszych lasach. Lasy Bitynji i Paflagonii. O leśnictwie tureckiem.

Na trzeci dzień po moim przyjeździe do Ismidtu, zamiast nazajutrz, jak stało w umowie, gdy słońce już dobrze doskwierać poczęło, zjawił się zresztą przed kasynem mój automedon Hadzi, któremu zamiast skrzydeł latały za plecyma pąsowo szamerowane wyloty jego białego dolimana. Nadrabiając miną, krzątał się on ogromnie, i przyspieszał z wyjazdem, jakby miał na myśli złapanie zwleczonego dnia. Prócz nieakuratności, dotknęło mię niemile jeszcze i to, że nie dostrzegałem nigdzie przyrzeczonych towarzyszy podróży. Hadżi, jakby odgadywał z mojej miny, że chcę go zarwać o to, przeto nie czekając na zapytanie, oświadczył, że reszta podróżnych oddawna już wyruszyła z miasta, i na noclegu dopiero ich spotkamy. Znam ludzi Wschodu, wiem przeto, że mój poganiacz wierutnie kłamie, ale co robić, udaję, że ta wiadomość jest mi wcale obojętną. Przed wschodnimi trzeba być fanfaronem, szczególniej Europejczykowi, i udawać, że się nietylko żyjących ludzi, ale samego djabła nie boi. Bo niech krajowiec, chociażby sługa, dowie się, że Frenk jest bojaźliwym człowiekiem, wtedy maltretuje go i, łupi na każdym kroku, jak nieboskie stworzenie. Niesłowność mego poganiacza na wstępie dała mi bardzo złe wyobrażenie o nim, lecz tak znudziło mi się siedzieć, wyczekując wyjazdu, a przytem miałem większy strach przed deszczami, których pora właśnie nadchodziła, jak przed opryszkami, że postanowiłem „coute que coute“ puścić się w drogę, nie czekając dłużej.

Poczciwy K. nalegał na poganiacza, aby natychmiast połączył się z resztą podróżnych, ale ten sobie dwa razy tego nie dał powtarzać, i położywszy znak krzyża św. na piersiach, zaklął się, że jako chrześcianin, stanie w obronie mojej osoby z narażeniem własnego życia, gdyby jakie niebezpieczeństwo mogło mię spotkać w drodze. Dla dodania zaś większej otuchy, z prawdziwie orientalnem zacięciem ukazał na cały arsenał palnej i siecznej broni, powtykanej za jego potwornie szeroki pas. Wprawdzie rozczuliły mię niepomału te argumenta, jednak nie zupełnie zadowolniły, bo nie chodziło mi o staczanie bojów *a la* Orlando z opryszkami olimpijskimi, ale o prozaiczne dobrnięcie w spokoju do miejsca przeznaczenia i przechowania trochę złota, które miałem nieostrożność wieźć przy sobie.

Zresztą uścisnąwszy poczciwego K., i brzęczącemi komplementami służbę kasynową, która dla oddania pożegnalnego „salamu“, wystąpiła gremialnie, kazałem jechać naprzód Hadżemu, a gdy ten skrył się w ulicy, ruszyłem i sam wolno z miejsca. Słowem, robiłem wszelkie pozory dla ulicy, jakobym tylko na spacer wyjeżdżał. Ostrożność ta jest konieczną dla samotnie podróżujących, ponieważ opryszki zwykle miewają swoich szpiegów po miastach, którzy im donoszą o ruchu podróżnych.

Brzękiem podków mego konia po pod dachem bazaru obudziłem ciekawość przekupniów, siedzących na poduszkach przy wystawach, i zajętych piciem kawy albo kurzeniem nargilów, gdyż pomiędzy paruset sklepami, prócz właścicieli, nikogo widać nie było o tej godzinie. Każda z siedzących postaci zdawała się wiercić dziury swemi ostremi czarnemi oczami w mojej osobie, aby dowiedzieć się, co za zaś ten nieznajomy Frenk? Lecz o ile szanowni sklepowi byli ciekawi mojej osoby, o tyleż i ja byłem zaciekawiony zbadać kwestję ich próżniaczego bytu.

(C. d. n.)

---

*) Patrz nr. 140, 141, 237, 239, 240, 246, 249, 250, 260, 262, 263, 274, 269, 274, 277, 281, 283 i 286.

*) „Tembeki“, tytoń używany do nargilh, rośnie w Persji.

dwa tylko nie wspominają o zarządzonem ułożeniu inwentarzy majątków i dobra gmin, mianowicie brzeżański, który doniósł, że nie sporządzano inwentarza w żadnej gminie, polegając na spisie majątków gminnych, uzyskanym w roku 1868 z c. k. urzędu podatkowego, i tarnobrzeski, który ograniczył się na wzmiance, że prawie w żadnej gminie nie istnieje dokładny inwentarz *). Pomiędzy dalszymi powiatami znajdujemy takich, w których bądź do końca r. 1872, bądź w pierwszej połowie r. 1873 sporządzono inwentarze we wszystkich gminach 34, takich, w których ta czynność jest jeszcze w toku 17, zaś z powiatu skałackiego doniesiono tylko, że jeszcze w roku 1868 polecono sporządzenie inwentarzy pod kontrolą delegatów okręgowych, a w roku 1872 nie przeprowadzono żadnych czynności w tej sprawie.

Z owych 34 powiatów, w których sporządzono inwentarze majątków we wszystkich gminach, część tylko doniosła o dokonanem sprawdzeniu inwentarzy lub o sporządzeniu ich przy udziale organów Wydziału powiatowego, w niektórych sprawdzanie odbywa się dopiero, zaś w dalszych nie zarządzano dotąd sprawdzenia przedłożonych inwentarzy. To samo z pomiędzy 17 powiatów, które nie zebrały dotąd wszystkich inwentarzy, część tylko nadmienia o tem, że organa Wydziału powiatowego sprawdzają sporządzone inwentarze, albo też zajmują się wprost ich ułożeniem. Okazuje się więc, że w przedmiocie zabezpieczenia majątków nader wiele jeszcze pozostaje do czynienia w kraju. Powtarzamy bowiem, że chcąc zabezpieczyć majątki gminne, nie można ani poprzestać na nakazie sporządzenia inwentarzy wydanym do zwierzchności gminnych, ani zadowolnić się przedłożeniem inwentarzy przez nie sporządzonych, lecz, jak słusznie nadmienia w swem sprawozdaniu sanocki Wydział powiatowy, „chcąc sporządzić dokładne inwentarze, potrzeba takowe na miejscu w każdej gminie spisywać po przesłuchaniu osób, znających stosunki gminne, mianowicie właściciela wsi i proboszcza miejscowego *).

W powiecie kałuskim odbywa się wyrąb w lasach gminnych za zezwoleniem Wydziału powiatowego po uprzedniem zbadaniu stanu lasów na miejscu, i według wskazanego planu gospodarczo lasowego. Ponieważ w wielu gminach pastwiska gminne dawniej uszczuplone zostały przez niektórych mieszkańców, przeto Wydział powiatowy, korzystając z § 103. u. gm., starał się przez specjalne komisje doprowadzić do ugod dobrowolnych, i z zadowoleniem wyznać musi, że sprawy te wszędzie załatwiono ugodami z największym pożytkiem dla gmin nawet tam, gdzie spory istniały od lat kilkunastu.

W powiecie turczańskim wezwał Wydział powiatowy wszystkie gminy, posiadające lasy do uchwalenia porządnego planu gospodarstwa lasowego z uwzględnieniem przepisów §§. 67., 68. i 75. u. g. do odgraniczenia lasów i przyjęcia zaprzysięgłej służby lasowej, i czuwa nad wykonaniem tego rozporządzenia.

W powiecie żydaczowskim z powodu nieustannych doniesień, że lasy gminne, a mianowicie ekwiwalenty serwitutowe, bywają niszczone na korzyść pojedynczych, i to po największej części zamożniejszych członków gminy, ustanowił Wydział powiatowy delegatów dla nadzoru administracji lasowej. Pod wpływem Wydziału powiatowego przyzwyczajają się gminy do wydzierżawiania majątków w drodze publicznej licytacji, co im znaczne przynosi korzyści. (C. d. n.)

Głosy z kraju.

(W sprawie reformy ekonomicznej.)

Wzywacie, aby każdy odpowiednio do swego uzdolnienia poddał pod sąd opinii publicznej pozytywne wskazówki, jak należałoby ratować kraj z tego niebezpieczeństwa w jakiem zostaje. To mnie ośmiela podać kilka uwag w tej sprawie:

Ostatnie wybory okazały tak wyraźnie, jak nigdy dotąd, jaki jest stosunek liczebny sił narodowych w Galicji do żywiołów krajowi nieprzyjaźnych. W okręgach wiejskich wschodniej Galicji zostaliśmy pobici wszędzie, i to większością tak znaczną, że nie prędko możemy się spodziewać i przy największej pracy przechylić szalę na naszą stronę. Lud ciemny, nie mogący pojąć ani swej godności, ani obowiązków obywatelskich, kierowany przez ludzi nienawistnych narodowi szedł za ich namową albo rozkazem nie z przekonania, bo takiego niema, ale z bojaźni, lub nieufności ku nam. Wpływ ten nie prędko zdołamy usunąć — aby to przynajmniej w niedalekiej przyszłości było możliwem! ale dotychczas nie mamy widoków po temu.

W miastach zaś (nie zakrywajmy przed sobą bojaźliwie rzeczywistości) stoi sprawa narodowa jeszcze gorzej; przeważa tu bowiem żywioł żydowski - jest on narodem w narodzie, albo raczej państwem w państwie — bo ma swoje sądownictwo, swoją policję, swoje szkoły, swoje podatki — a nawet swój własny zarząd gminny — a cały naród (bo nie mówię tu o tych nielicznych wyjątkach, któreby prędko obliczyć można, i które się poczuwają do obowiązków obywatelskich) nie uznaje praw istniejących, grozi nam ruiną materjalną — podkopuje naszą społeczność — a przy ostatnich wyborach wywalczył sobie już i odrębne stanowisko polityczne. Nie łudźmy się tem, żeśmy w większych miastach odnieśli zwycięstwo — dziś zwyciężyliśmy, lecz jeśli rzeczy pójdą tym torem, jak dotąd, będziemy jutro pobici — bo zauważajmy tylko, jak wielką zmianę stosunków sprowadziły te kilka lat ostatnich. Główne ulice i rynki w miastach zakupione już przeważnie przez żydów — a w małych miasteczkach jest ludność chrześcjańska wyrzuconą na przedmieścia i zaułki. Handle korzenne, bławatne, sukienne, szynki i piekarnie są oprócz kilku większych miast zresztą we wszystkich mniejszych wyłącznie w rękach żydowskich, tak, że w sobotę wszelki ruch ustaje i nie można nawet w większych miastach dostać niezbędnych artykułów żywności. Już teraz jest nasze położenie bardzo smutne i niebezpieczne, ale czyż to nie jest widoczne, że będzie jeszcze gorzej?

Najbogatsza klasa narodu, obywatelstwo wiejskie, najmniej na pozór od żywiołu tego zawisła. Arendarz płaszczy się w oczy przed Jaśnie Wielmożnym, i nisko się kłania, aby go tem zręczniej okpiwać, lecz poza oczy nazywa tegoż Jasnego Pana goimem — i wszczepia w swe dzieci od początku nienawiść do goimów Czy więc sprzedać zboże, czy bydło opasowe; czy wydzierżawić propinację lub gorzelnię, wszystko to bez żyda obejść się już nie może. Na takich spekulacjach dorabia się arędarz majątku, gdy równocześnie właściciel obdłuża go zwykle żyjąc nad stan, nie umiejąc sobie w stratach gospodarczych zaradzić. Nieznajomość gospodarstwa, nieporadność i niedbałość o jutro nie są u nas rzadkie między obywatelstwem wiejskiem. Jeżdżą oni po powiatach, za granicę, do stolicy — na karty w sąsiedztwa, i zaniedbują gospodarstwo; dlatego nie rzadko arędarz kupuje dobra — a obywatel porzuca starodawną siedzibę swej rodziny i osiada w mieście, aby uratowane resztki majątku spokojnie spożyć.

Ale cóż za rada na to wszystko?

Z wielu stron słyszymy, że zalecają, aby każdy prywatny działał w swym zakresie i starał się usunąć złe. Dobre to jest ale na tem nie należy poprzestawać — należy pomyśleć jeszcze nad środkami innemi, któreby zespoliły te dobre chęci pojedynczych we wspólne ogniska - wspólnemi bowiem dopiero siłami umiejętnie pokierowanemi łatwiej osiągnąć cel zamierzony.

Pierwszym celem takim jest przeprowadzenie tych planów, jakieśmy sobie w ubiegłym roku wytknęli — rozszerzenie oświaty do najniższych warstw ludności wiejskiej, oświaty, któraby odpowiadała tak całej naszej przeszłości, jak i moralnym potrzebom naszego ludu, oświaty, któraby i dobrobyt ludu podnieść zdołała — a więc oprócz nauki religii, czytania, pisania i rachunków powinna być zaprowadzona w szkołach wiejskich także nauka rolnictwa, sadownictwa, chowu bydła i budownictwa w sposób łatwy i praktyczny, choćby na podstawie podobnego dziełka jak „Katechizm rolniczy“ W. Darowskiego.

Drugim celem, do którego nam zmierzać wypada jest pozbycie się żydowskich arendarzy i zaprowadzenie gminy zbiorowej, by władza tak wielka, jak władza naczelnika gminy nie spoczywała w rękach tak nieudolnych, jak dotąd, ale w rozbiór tego punktu trudno wchodzić profanowi.

Trzeci cel nasz podniesienie miasteczek przez zakładanie handlów korzennych, sukiennych, żelaznych, rzezalń i piekarni chrześciańskich. Czytamy często w gazetach, że jest tam we Lwowie stowarzyszenie młodzieży handlowej; które urządza wspólne wycieczki, majówki — ładnie to, ale gdyby stowarzyszenie wzięło sobie za cel wspierać wspólnemi siłami swych członków, aby mogli po małych miasteczkach zakładać sklepy, toby położyło dla kraju wielkie zasługi — dziś zmuszona inteligencja miejska i obywatelstwo wiejskie wszystkie towary brać w sklepach żydowskich, bo innych niema; ale gdyby były chrześciańskie handle, któreby dostarczały równie dobrych towarów po tychsamych cenach — mogłyby liczyć na poparcie tak obywatelstwa miejskiego jak wiejskiego.

Nareszcie czwarty cel, do którego zmierzać powinniśmy, to objęcie handlu zbożowego w swe ręce, mogłoby się to stać przez założenie banku rolniczego. Kraj nasz jako rolniczy ma głównie zboża i rozmaite nasiona do pozbycia, to prawie cały nasz majątek, zdawałoby się, że przynajmniej ten handel powinien być w rękach naszych, a przecież tak nie jest. Żydowscy faktorowie chodzą od dworu do dworu i zakupują zboże w wielkich partiach — w małych lecz zato licznych zakupują je zaś od ludu wiejskiego nawet i ci żydkowie, którzy zwykle innym przemysłem się trudnią — bo towar ten ma dla nich wiele powabu szczególnie czynią to podczas jarmarków, gdzie chłopek nasz za ladajaką cenę, zbywa go, aby tylko go nie potrzebował długo nosić - - zbywa on jak mówię krwawą pracą w ziemi wydobyte płody za lada co, bo cena musi być taka, jaką zamożniejszy jakiś kupiec w mieście naznaczy, a której jego faktorowie się trzymają. Otóż Bank taki powinienby mieć stosunki z kupcami zagranicznemi, a w całym kraju ajencje po miasteczkach, któreby zakupowały zboże z pierwszej ręki. Wtedy i obywatelstwo wiejskie mogło by się spodziewać wyższych cen; i wieśniak mógłby każdego czasu, kiedy go przyciśnie bieda po cenie targowej sprzedać swe zboże. Jeśli jaki bank może dać wielkie dywidendy akcjonarjuszom, to byłby to pewno taki bank rolniczy.

Wojniłów przy końcu listopada.

*) W powiecie tarnobrzeskim sześć gmin nie przyjęło dotąd organizacji podług ustawy gminnej z r. 1866 i rządzone są przez zwierzchników ustanowionych przez c. k. starostwo.

*) Tenże wydział donosi, że sporządzając inwentarze gminne sprawdzono:

a) że zboże z spichlerzy gminnych po największej części zabrano i nie sporządzono rejestrów na wydane zboże;

b) że prócz obligacji gminnych i orzeczeń przyznających ekwiwalenta za zniesione służebnictwa, gminy nie posiadają żadnych innych dokumentów, którymiby mogly wykazać inny nieruchomy majątek.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Drezno 1. grudnia.

(*S. B.*) Spodziewam się, że szanowna redakcja *Gaz. Nar.* pozwoli, abym tu umieścił dodatek do projektu korespondenta z Horodenki, w Nr. z d. 29. listopada r. b. tejże *Gazety* umieszczonego.

Potrzeba założenia w Wiedniu niemieckiego czasopisma wyłącznie a przynajmniej przeważnie sprawom Polski, zwłaszcza Galicji poświęconego, jest nietylko na dobie, ale jest tak gwałtownie, tak nieodbicie potrzebną, że ktokolwiek chwilę nad tym ważnym przedmiotem zastanowi się, uznać musi, iż w dzisiejszych stosunkach naszych z rządem miejscowym, zarówno jak z rządem pruskim, jest to kwestją żywotną, naglącą, nie cierpiącą najmniejszej zwłoki. Nie powinnaby zatem żadnym sporom, ani długim dyskusjom ulegać.

Ale z powodu finansowej katastrofy, rychłe urzeczywistnienie tego zamiaru, mogłoby napotkać na liczne trudności, lub co gorsze, zostać odłożonem *ad calendas graecas*. Zdaje się przeto, iż najpraktyczniejszym środkiem doprowadzenia do skutku rzeczonego projektu, byłoby jedno z dwojga: albo zakupienie kolumny w jednym z niemieckich dzienników mających już rozgłos i stałą liczbę czytelników, z warunkiem, aby ta kolumna jedynie tylko dla spraw polskich otwartą była, — co oczywiście nierównie mniejby kosztowało, a prenumeratorowie i czytelnicy byliby już gotowi, — albo wydawanie *Danube'a* nie we francuskim języku, jak jest dotąd zamiar, lecz w języku niemieckim, co bez wątpienia temu dziennikowi większy zapewniłoby odbyt.

Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm po długiej chorobie przychodzi zwolna do zdrowia. Z rekonwalescencją jego wiąże stronnictwo narodowo-liberalne wielkie nadzieje; opinja publiczna w Prusiech jest bowiem oburzoną oporem poważnym a niezłomnym, jaki stawia duchowieństwo katolickie ustawom majowym, skierowanym ku zupełnemu pognębieniu katolicyzmu w Prusiech. Dziennikarstwo pruskie uważa więc za jeden z najdzielniejszych środków dalszego podkopania kościoła zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. Głoszono wprawdzie już parokrotnie, że cesarz Wilhelm dał swoją aprobatę na wniesienie projektu o ślubach cywilnych do sejmu, ale dotychczas go nie wniesiono. a przeto wiadomości były przedwczesne. Tymczasem ultramontanie nabierają otuchy a *Kreutz-Zeitung* pomieszcza artykuły coraz energiczniejsze i coraz jawniej świadczące, że stronnictwo jej ma pewne powody do wierzenia, iż tak ustawa o ślubach cywilnych jak i inne tej samej natury zostaną powstrzymane. Prawe centrum zabiera się nawet do wniesienia w sejmie pruskim wniosku cofnięcia ustaw majowych. Wobec tych oznak ton dzienników liberalnych staje się coraz gwałtowniejszym; żądają natychmiastowego usunięcia wszelkich restrykcji dotychczasowych, które żywi gabinet, a przytem natychmiastowego uwięzienia ks. prymasa Ledóchowskiego, jako głównego reprezentanta oporu kościelnego.

Reichsanzeiger publikuje rozporządzenie cesarskie z d. 29. z. m. rozwiązujące obecny parlament niemiecki a zwołujące wybory do nowego na d. 10. stycznia 1874.

W dniu jubileuszu cesarskiego zamieściła urzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg.* artykuł kierujący, z którego wyjmujemy następujący ustęp: „Sprawiedliwość nakazuje nam podnieść, jak ciężki obowiązek nałożonym był na cesarza austrjackiego: uznanie nowych kształtów państwowych, jakiego wymagał rozwój narodowych i politycznych interesów ludów europejskich. O ile zaś nowy porządek rzeczy dopiero wtedy otrzymał rękojmię trwałości i mógł stać się błogosławieństwem Europy, odkąd uznanym został bezwarunkowo przez monarchę, uważanym był słusznie za przedstawiciela porządku starego, o tyle większą powinna być wdzięczność ucywilizowanego świata dla wielkoduszności cesarza, z którą ten uznał prądy nowego czasu i państwu swojemu nowe zakreślił tory. Do takiej wdzięczności obowiązanym jest przedewszystkiem lud niemiecki, którego cała materjalna pomyślność zawisłą jest od stosunków przyjaźni, wiążących serdecznemi ogniwami cesarstwo niemieckie z monarchią austrjacko węgierską.“

Z Francji dochodzą wiadomości potwierdzające to, cośmy już donosili o rozłamie pomiędzy legitymistami a orleanistami. *Le Union* wypowiada stanowczą wojnę orleanistom i zarzuca im, że zdradzili sprawę hr. Chamborda, podnosząc w sierpniu jego prawa do tronu francuskiego, wędrując do Frohsdorfu, prawiąc o fuzji, a na końcu kładąc mu takie warunki, których on bez zaparcia się swojej całej przeszłości politycznej przyjąć nigdy nie mógł. *L'Union* zapowiada, że powykrywa teraz wszystkie sprężyny tej wielkiej intrygi nawiązanej na to, ażeby okazać Europie i Francji dowodnie, że monarchia hr. Chamborda niepodobna jest nadal a tem samem przygotować teren dla hr. Paryża, albo innego z ks. orleańskich.

Program zreformowanego gabinetu ks. Broglie ma być takim. Ks. Decazes, minister spraw zagranicznych ma reprezentować myśl zrzeczenia się wszelkich projektów monarchicznej restauracji a wiernego przestrzegania istniejącej t. j. republikańskiej formy rządu. Podczas gdy więc orleanista ks Decazes ma w postaci niewinnego baranka w ten sposób łudzić Europę, będzie ks. Broglie z właściwą sobie przebiegłością jezuicką pracował na rzecz „monarchii konstytucyjnej“ tak, ażeby po siedmiu latach kraj przyjął bez szemrania orleańską restaurację.

Dla scharakteryzowania sytuacji parlamentarnej w Zgromadzeniu narodowem, podajemy listę komisji 30tu, ułożoną przez większość, która jednakże w skutek całotygodniowych walk wyborczych wielu osób musiało zostać zmienioną.

Z prawicy skrajnej wejść mieli: ks. Larochefoucault-Bissaccia, Rochette, Tarneron, Combier, Labassetiere, Lucyan Brun; z prawicy: hr. Daru, Keller, Chesnelong, Batbie, markiz Talhouet, Cumont, Kerdrel, br. Larcy, Meaut, Sugny, Tailhaud; z prawego centrum: Andelarre, Grivart, Hausonville, Lacombe, Lamberte, Ste Croix, Laurier, Paris, Tallon; z lewego środka: Dufaure, Laboulaye, Waddington, Lefevre-Pontalis, Vingtajn. Z lewicy nikt!

Minister wojny, du Barail, odebrał komendy wojskowe dwom jenerałom republikańskim, świeżo wybranym do Zgromadzenia nar., Letellier-Valaze i Saisset. Byłoby to pod pewnym względem słusznem, gdyby postąpiono w podobny sposób z innymi jenerałami o barwie orleanistowskiej, na co się jednak w tej chwili nie zanosi.

Oblężenie Kartageny trwa nieprzerwanie, i zniszczyło już wielką część miasta. Starców, kobiety i dzieci usunięto z miasta. Wojska oblęgające mają 6 bateryj po 21 dział i 11 moździerzów. Siły buntowników kartageńskich wynoszą: banda Tomasseta 30 ludzi, banda z Murcji pod sterem Don Galveza 150, strzelcy z Mendigorii 540, strzelcy iberyjscy 700, strzelcy kartageńscy 220, piechota marynarki 100, artylerja 100, sierżanci marynarki 40, ochotnicy 1.300, więźniowie uwolnieni z kazamat 1.000 — razem 4.180 ludzi. Zacna kompania, prowadzona przez kilku moralnie i politycznie zbankrutowanych łotrów.

Ziemie polskie.

Z Brześcia litewskiego piszą do *Wieku*:

„Brześć dzisiejszy, podobnie jak niegdyś protoplasta jego, miasto wojewódzkie wparty z prawej strony pomiędzy schodzące się z sobą rzeki Bug i Muchawiec, od niedawnych czasów z lewego boku zamknięty został potrójną linią kolei żelaznych. Linie te ułożyły się w kształcie trójzęba i na północno-wschodnim krańcu brzeskiego forsztatu rozchodzą się w trzy szeroko rozwarte gałęzie; grajewska pomyka półkręgiem ku północy, moskiewska na wschód, kijowska ku południo-wschodowi. Banhofy dla tych trzech linij są dwa tylko; dla warszawsko-moskiewskiej oraz brzesko-kijowskiej jeden, dla brzesko-grajewskiej drugi; ten ostatni rychło się ma skasować, a dla wszystkich linij gotuje się wspólny wykwitnej architektury budynek. Tymczasem tak w jednym banhofie jak w drugim, zaniedbanie i ciasnota niezmierna. Brak siedzeń, jadła i napojów oraz właściwe uorganizowanej służby, daje się we znaki podróżnym na każdym kroku. Ze smutkiem wyznać musimy, że nawet przy największej uprzejmości, i dogadzaniu we wszystkich szczegółach podróżnym, jakie się zwykle spotyka na linii terespolskiej—w Brześciu i pod tym względem wiele do życzenia pozostaje. Szorstkość i opryskliwość sprzedających w kassie panów tak jest rażącą, żeśmy będąc bezstronnymi świadkami jednej ze scen wyprawianych przez kratce kasyerskiej współtowarzyszom podróży, zmuszeni aż byli zrobić p. kasyerowi o-trą, w imieniu z lekceważeniem traktowanej publiczności, wymówkę. Ruch pasażerski i przymysłowy na trzech liniach kolej w Brześciu jest ogromny. Oprócz zwyczajnych podróżnych, tłumy kupców przekupniów tragarzy, chłopców z pod Brześcia, Prożan i Kobrynia, oraz flisów z dwóch rzek nawigacyjnych, spotyka się tam co chwila i wszędzie. Ciągle się widzi—na linii grajewskiej: towary pruskie i białostockie sukienne wyroby, płótna i sery żmuckie, lny rakiskie i mereckie grzyby wiezione do Zytomierza i Kijowa lub do Brześcia, Słucka, Mińska i Słonima; na linii moskiewskiej: cukier, obuwie z różnych miejsc Królestwa, tkaniny z Łodzi i ubiory z Warszawy wysyłane do Mińska, Smoleńska i Moskwy: na linii kijowskiej zlewającej się w Brześciu z systematem wodnym Dniepru, Piny, Prypeci, Horynia i Muchawca: pszenicę poberezką, cukier podolsko-ukraiński, dziegieć poleski, sadło taganrogskie, czernichowską pieńkę oraz woły i konie z czarnomorskiego pasu ekspedjowane do Warszawy, Prus i na Litwę. Oprócz trzech linij większych, jest jeszcze w Brześciu mała komunikacyjna parowa linia łącząca debarkader Muchawca z banhofem moskiewskim. Tutaj to wszystkie produkta wodnej komunikacii rozwożone w głąb kraju koleją, wydobywają się ze statków i przenoszą na banhof, sadło, drzewo i skóry, stanowią główny przedmiot tego przewozu. Ostatniemi czasy, kiedy zboże ukraińskie poczęto trausportować z miejsca aż koleją, droga ta wodna straciła poprzednie swe znaczenie, i dlatego niejednokrotnie w ciągu dni kilku można dziś widzieć śluzy Muchawca zamknięte i łożysko spławnej rzeki pozbawione wody najzupełniej. Obywatele brzeskich i kobryńskich stron uczuli także znaczne obniżenie cen na zboże w swoich okolicach, od czasu jak kolej kijowska poczęła ściągać od Brześcia żyto i pszenicę z Wołynia, Podola i Ukrainy. W ogóle jak właściciele wiejscy tak i mieszkańcy samego Brześcia, uskarżają się na szkody lub zawiedzione nadzieje, spowodowane odkryciem tych nowych kolejowych linij: dla pierwszych, zbywany przez nich produkt staniał, dla drugich, nietylko, że się nie ziścił oczekiwany wzrost handlu, ale jeszcze obrot przemysłowy zmniejszył się i przeniósł na inne korzystniejsze dla siebie punkta. To też po dworach wiejskich, jedynym, jaki się daje w tym roku spostrzedz ruchem, jest zbycie korzystne kartofli, których i Ukraina nie zwykła ekspedjować wcale i plenność w stronach nadbużańskich jest dość znaczną.“

Z Litwy. Wreszcie sama władza moskiewska zaczyna sadzać do więzienia ustanowionych przez siebie sędziów pokoju. Oto co piszą w tej sprawie *Petersb. Wiedm.*: „W skutek licznych skarg i doniesień urzędowych, z rozporządzenia ministra sprawiedliwości naznaczono dla zbadania spraw sądowych w okręgu jezioroskim (kowieńska gub.) osobną komisję, złożoną z urzędnika do szczególnych poleceń, towarzysza naczelnego prokuratora senatu i gubernialnego towarzysza prokuratora. Komisja ta przekonała się o prawdzie doniesień i zawnioskowała, że trzeba zarządzić dokładne śledztwo. W drugiej połowie miesiąca września, senat zakomunikował zgromadzeniu sędziów pokoju, że sędziów 3. i 4. uczątska u s u w a o d o b o w i ą z k u i o d d a j e i c h p o d s ą d. Następnie dla prowadzenia śledztwa przybyli na miejsce członek pskowskiego sądu okręgowego i tameczny prokurator gubernialny. Po rozpatrzeniu przedwstępnem sprawy, postanowili u w i ę z i ć o s k a r z o n y c h s ę d z i ó w, zanim nie zostanie oznaczony stopień ich przewinienia.“

Zarząd wileńskiego banku ziemskiego odbył niedawno posiedzenie nadzwyczajne w Wilnie w lokalu banku handlowego. — Przedmiotem narad zgromadzenia były zmiany niektórych artykułów ustawy, tudzież emisja listów zastawnych, według kursu metalicznego. Dotąd zbyt wysokie procenta, jakie pobierano od przystępujących do stowarzyszenia, stanowiły najgłówniejszą przeszkodę tamującą rozwój czynności banku ziemskiego. Przemysł rolniczy w promieniu, na który ta instytucja działalność swoją rozciąga, nie stoi jeszcze tak wysoko, by mógł bez szkody dla siebie płacić na równi z handlem lub przemysłem fabrycznym po 9 prct. lub 10 prct. a nawet 11 prct. rocznie za kapitał na meljoracje. Za tem idzie, że do banku ziemskiego rolnicy uciekali się tylko w ostateczności, biorąc jego listy zastawne nie na ulepszenie gospodarstwa lecz tylko na ratowanie gospodarstwa z toni, a czynności banku redukowały się do bardzo szczupłego zakresu, niemal do roli dawnych urzędów opieki powszechnej. Tym zasem póki pożyczki brane z banku nie będą szły na poprawienie rolnictwa, na zmianę uprawy, na zakup narzędzi, póty zadanie jego będzie chybione.

W lipcu umarł w mieście Święcianach i tam pogrzebiony, kapitan Stanisław Żołądź, obywatel guberoii wileńskiej, który służąc w wojsku francuzkiem w 1szym pułku szwoleżerów gwardji — pod dowództwem hrabiego Wincentego Krasińskiego, w rozmaitych wojnach odbył bitwy w Moskwie r. 1812 pod Widzami, w Niemczech r. 1813 pod Bautcen, Dreznem, Altenburgiem, Lipskiem, Wagram i Hayuau, we Francji r. 1814 pod Szato-de Brien, Craum, Troni, Arsis, Sendesie i Rems, ozdobiony orderem legii honorowej z własnych rąk cesarza i medalem św. Heleny z portretem cesarza Napoleona Wielkiego oraz napisem „towarzyszowi mojej sławy.“ Jest to jeden z napoleonistów dawnych, których już zostało zaledwie jeszcze kilku u nas.

Z Mińska gubernialnego piszą do *Gazety Handlowej*: „Od miesiąca Mińsk posiada krzyżową komunikację kolejową, bowiem została otwartą droga w kierunku Konotopa, a chociaż niezłączona dotychczas z linią kijowską, niemniej jednak ruch jest znaczny.

Mińsk coraz to bardziej rozszerza obszar swój w miarę wzmagania się ruchu handlowego i z powodu dróg żelaznych. Wzrost kapitałów na miejscu, od razu pomnożył ludnośc prawie na $1/_3$. Ogrom napływających i obcych, zwłaszcza Niemców, spowodował ciasnotę, tak, że mieszkania podrożały więcej niż o 100 procent i o tyleż wszystkie prawie produkta. Pierwszy niedostatek rychło ustanie, gdyż Mińsk się buduje prędko. Wielkie przedsięwzięcie zaopatrzenia miasta w wodę źródlaną, postępuje szybkim krokiem. Już znaczna część miasta ma założone rury żelazne, połączone z głównym olbrzymim zbiornikiem, a do przyszłej wiosny roboty będą ukończone zupełnie, i Mińsk zaopatrzonym zostanie na zawsze w wodę. Wielka fabryka sukna zakłada się na przedmieściu Lachówce, oraz publiczna pralnia parowa. Dwa te zakłady przemysłowe w przyszłym już roku działać zaczną.

Mosk. Wied. piszą, że Rada państwa wypowiedziała uwagę, iż potrzeba koniecznie na przyszłość ograniczać w miarę możności fundusze żądane przez komitety budowy cerkwi w guberniach litewskich i ruskich. Skutkiem tego ministerstwo spraw wewnętrznych zmniejszyło na rok przyszły preliminowaną sumę wydatków tego rodzaju przeszło o o 231.000 rub., a to przez wykreślenie wydatków na budowę 32 cerkwi nowych i restauracją 26 starych. Żąda zaś następujących na rok przyszły kredytów: a) na prowadzenie i ukończenie rozpoczętych już robót 355.282 rub.; b) na rozpoczęcie nowych robót 63.980 rub.; c) na administrację i prace techniczne 41.026 rub. Suma wydatków na rozpoczęcie nowych robót w roku 1874 jest niemal o połowę mniejsza od tej, jaka była wyznaczoną w r. 1873. Nowe roboty zamierzają się około budowy trzech nowych cerkwi w parafiach całkiem nieposiadających świątyń, około budowy dwóch nowych cerkwi w parafiach mających stare świątynie drewniane w pobliżu wspaniałych murowanych kościołów katolickich, oraz około przerobienia na cerkwie trzech skasowanych kościołów katolickich. Dwa z tych ostatnich kościołów w Łucku i Dubnie w gub. wołyńskiej mają być przerobione na cerkwie katedralne (sobory).

Kronika.

Kurjerek lwowski.

— Ilekroć ktokolwiek z jakichkolwiek powodów wystąpi z potwarzami przeciw właścicielowi *Gaz. Nar.*, zaraz w pomoc spieszy mu znany we Lwowie pan Rapacki. Pan Lam jak to się przed sądem okazało, informował się u pana Rapackiego, jakieby to zarzuty panu Dobrzańskiemu zrobić można. I wszystko co mu podsunął p. Rapacki, okazało się wierutnym fałszem. Pan Rogosz również po informacje udawał się do p. Rapackiego i z paszkwilu p. Rapackiego w swych listach powtarza ustępy i skleca z nich nowe paszkwile. Niedawno, gdy hr. Cetner swemu dyrektorowi teatru p. Stanisławowi Dobrzańskiemu polecił odebrać kasę, ktoś puścił wieść, że tę kasę zabral przemocą właściciel *Gazety Narodowej*. Pan Rapacki w lot tę wieść zużytkować postanowił i kazał w drukarni Poremby drukować plakat z paszkwilem na właściciela *Gaz. Nar.* Plakat się zaraz nie pojawił, bo drukarnia nie mogła go zaraz wydrukować, a tymczasem wieść okazała się fałszywą, więc pan

Rapacki wydrukowania nie wykonał. Teraz z powodu zajścia w Radzie miejskiej znowu pan Rapacki wystąpił z nowym paszkwilem, niby to jako bezstronny sędzia w sprawie między właścicielem *Gaz. Nar.* a Rogoszem, podburzając radnych, ażeby nie zasiadali z Dobrzańskim w Radzie miejskiej. Tymczasem paszkwil p. Rogosza w kilku kołach, złożonych z radnych, rozbierany był szczegółowo i uznany jako nie mający najmniejszej podstawy. Pan Rapacki jeszcze teraz apeluje do patrjotyzmu radnych i przypomina im, że Leszek Wiśniowski rozstrzelany z stał przez Moskali. Pan Rogosz zaś przytoczył z paszkwilu Rapackiego, że pan Dobrzański denuncjował raz w r. 1862 Leszka Wiszniowskiego — jak? o co? Oto p. Dobrzański w kawiarni raz miał powiedzieć przed znajomym swym, że Leszek Wiszniowski jest współpracownikiem pisma *Kuźni*. Więc gdy w kilka tygodni później policja skonfiskowawszy jeden numer *Kuźni*, zrobiła rewizję za manuskryptem u Wiszniowskiego, niezawodnie to ztąd poszło, iż podsłuchała owo powiedzenie pana Dobrzańskiego w kawiarni, iż Wiszniowski jest współpracownikiem *Kuźni*. *Ergo* pan Dobrzański denuncjował Wiszniowskiego. Na pamięć więc Leszka Wiszniowskiego zaklina pan Rapacki radnych miasta Lwowa, ażeby pomścili ową denuncjację!

Redaktor G. N. p. Dobrzański wniósł akt oskarżenia przeciw panu A. J. O. Rogoszowi, do tutejszego sądu karnego. Dodać tu jeszcze potrzeba, że pan A. J. O. Rogosz dotąd nie wniósł żadnego aktu oskarżenia z powodu zarzuconych mu kradzieży i oszustw.

— W liczbie stowarzyszeń, które prawdziwą usługę oddają krajowi, chcielibyśmy jak najrychlej widzieć instytucję tanich kuchni i stowarzyszenie nauczycielek na wzór krakowskiego towarzystwa. Myśl założenia taniej kuchni we Lwowie, podnosiliśmy niejednokrotnie lecz zawsze na próżno. A przecież powiększająca się z dniem każdym nędza, brak wszelkich środków pomocy powinny nas silniej jak kiedykolwiek przekonać o potrzebie zaprowadzenia tak wysoce pożytecznej instytucji. Akademicy krakowscy zaprowadzili ją w swoim gronie idąc za przykładem akademików lwowskich twórców „Bytu" — dlaczegoż dotąd żadna z dobroczynnych korporacji lub z osób zajmujących się losem ubogich miasta Lwowa nie przyłoży ręki do wzniesienia instytucji kwitnącej tak pożytecznie we wszystkich miastach Europy. — Co do stowarzyszenia nauczycielek, o które ciągle wołamy, zniskąl nie poparci, nie potrzebujemy podobno po raz wtóry rozwodzić się nad tegoż celem i skutecznością. Spodziewamy się, iż dbające o dobro ogółu osoby podniosą i urzeczywistnią obydwa projekta.

— Krąży pogłoska, iż dyrekcja opery lwowskiej widząc coraz większy upadek tejże, zamierza celem poratowania zaprosić na występy gościnne p. Jakowicką, której przed dwoma miesiącami odjechać pozwoliła! Nie potrzebujemy dodawać, jakby z tego rada była publiczność lwowska, tęskniąca bezustannie za *divą*!

— W sobotę dnia 6. grudnia r. b. odbędzie się w sali ratuszowej o godzinie 7 wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa technicznego, celem ukonstytuowania się na podstawie nowych statutów. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Wydziału dotychczasowego; 2) wybór prezesa i jego zastępcy; 3) wybór 12 członków Wydziału i 4 zastępców; 4) wnioski członków. Ze względu, że celem tego walnego zgromadzenia jest zupełne przeobrażenie Towarzystwa, upraszamy o liczne zebranie się. *Strzelecki*, prezes. ***Kukurudza***, sekretarz.

— Nowości muzyczne! Od wielu lat zaszczytnie znany nasz kompozytor, Alojzy Lipiński, powiększył obecnie liczbę swych utworów, nowymi tańcami narodowymi a mianowicie: polonezem p. t. „Poświsty", mazurami p. t. „Hej! dziś, dziś!" i kołomyjkami p. t. „Ot meni ni sindy, ni tudy." Piękne te prace oryginalne, chwalone przez znawców muzyki, drukiem ogłoszone, są do nabycia we wszystkich księgarniach.

— Z Towarzystwa prawniczego. Z powodu Walnego zgromadzenia Izby adwokatów na dzień 6 grudnia wieczorem zwolanego, sekcja dla prawa pozytywnego zbierze się na najbliższe posiedzenie zamiast, jak zapowiedziano 6. grudnia, dopiero 13. grudnia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj dnia 4. grudnia b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wybór 7 członków do komisji dla rokowań z Towarzystwem oświetlenia gazowego. 2. Zatwierdzenie licytacji na dostawę chleba i ciepłej strawy dla aresztantów miejskich na rok 1874. Sprawozd. p. radny Penther. 3. Uchwalenie instrukcji dla zarządców realności miejskich i fundacyjnych. Sprawozd. p. radny Reiss. 3. Rekursa w sprawach budowniczych. Sprawozd. pp. radni dr. Sermak i Wierzbicki. 5. Przyzwolenie na deponowanie miejskich zabytków archeologicznych w muzeum zakładu Ossolińskich. Sprawozd. p. radny Schmitt.

— **Ogłoszenie konkursu.** Na mocy uchwały kolegium profesorów c. k. akademii technicznej rozpisuje się niniejszem konkurs do 31. grudnia 1873 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze technologii chemicznej. Do tej posady przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 złr. a. w. Posadę asystenta udziela się na dwa lata z prawem jednorazowego przedłużenia na następne dwulecie. Ubiegający się mają swe podania, wystosowane do kolegium profesorów i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, wnieść do rektoratu c. k. akademii technicznej przed upływem terminu konkursowego.

Towarzystwo kredytowe miejskie. Pod tą nazwą na podstawie nowej ustawy o spółkach zarobkowych, zawiązuje się we Lwowie z inicjatywy redakcji *Prawnika* Towarzystwo kredytowe miejskie o poręce ograniczonej, która ma udzielać członkom swoim pożyczki na nieruchomości tak tabularne, jak i inne — nabywać od członków swoich wierzytelności, hipoteczne i pośredniczyć w nabywaniu takowych, wydawać listy dłużne (obligacje) na pewne imię opiewające do wysokości kwot, które dłużnicy są winni, nabywać i sprzedawać nieruchomości, zaciągać na nie pożyczki, przeprowadzać komasacje gruntów lub parcelacje, ich wynajmowanie i wydzierżawienie itd., przyjmować wkładki oszczędności i i kapitały na procent, przyjmować pieniądze i inne walory na przekaz i bieżący rachunek, podejmować się inkasowania wierzytelności, eskonta i t. p. — Zadaniem tej instytucji będzie uzyskać dla stowarzyszonych tańszy kredyt, niż w innych zakładach, mianowicie dla miasteczek drobnych, trapionych tak nielitościwie lichwą żydowską.

— (*y*) **Skałat.** (Sprawki prowodyrów ruskaho naroda.) Pomiędzy wszystkiemi ziemiami dawnej rzeczypospolitej Polski, niezawodnie na najniższym stopniu patrjotyzmu i w ogóle kultury społecznej stoi kraj Galicją zwany — a pomiędzy wszystkimi obwodami Galicji słyną tarnopolski i czortkowski z swojej niezdarności, przewrotności i wsteczności. Dość popatrzyć na ojców tych obwodów, by mieć pojęcie o ich synach zaludniających żyzną ziemię Podola.

Otóż co się w tych obwodach dzieje to zaiste na wołowej skórze by nikt nie spisał. Porządek społeczny rozprzęgnięty zupełnie, c. k. rząd żadnego znaku życia nie daje, moskwicyzm nurtuje we wszystkich prawie warstwach — a mimo to rzadko kiedy zdybać się można w pismach publicznych z opisaniem jaskrawych wypadków codziennie się zdarzających. I to jest właśnie jedna z licznych przyczyn iż bezprawia i nadużycia rosną, albowiem opinia publiczna je nie karci.

Obowiązku świętego dopełniając zamierzam podać tymczasowo kilka wypadków do wiadomości w nadziei, iż sejmujący obecnie panowie zechcą użytek odpowiedni zrobić z tej korespondencji. Wypadki te odnoszą się do kleru gr. kat. z którego zdjąć maskę jest powinnością obywatelską.

Na czele ruskiego kleru w Skalatczyźnie stoi ks. Naumowicz poseł na sejm krajowy i członek Rady państwa, należący do świętojurskiej frakcji, która wypierając się dążności moskiewskich, jeździ wobec rządu na koniku lojalności. Otóż ten otec Naumowycz w zamiarze zostawania w bezpośrednim związku z caratem wysłał z początkiem bieżącego roku szkolnego swe ośmio i dziesięcioletnie dzieci do zakładu moskiewskiego w Chełmie. Sama popadia je odwoziła, a przyjechawszy do Skałata opowiada o łaskawości kniazia Czerkawskaho jenerał-gubernatora u którego była na audjencji. Zapytuję tedy c. k. rządu: Jeżliby np. członkom frakcji polskiej, przyszło na myśl tego rodzaju bezpośrednie związki z carstwem utrzymywać, czy c. k. policja nie zwietrzyła by w tem propagandy anti-państwowej? Czyby niemieckie dzienniki nie wrzeszczały, iż Polacy zamierzają podminować Austrję? Ten sam otec Naumowycz wydzierżawił na dłuższy przeciąg lat grunta erekcionalne żydom — a konsystorz zatwierdził to wbrew istniejącym przepisom. Toż samo uczynił osławiony ks. ruski z Borek małych, oddawszy tym sposobem lud ruski na pastwę żydom. I po cóż dawni Polacy erygowali plebanie? czy po to, ażeby popi żydom grunta odzierżawiali? Wszak lepiej by było już wziąść tych księży ruskich na etat państwowy! Lecz idźmy dalej:

Z publicznych pism (*Dziennik Polski* z września) wiadomo iż ks. ruski Zerebecki z Poznanki guilej podczas nabożeństwa postawiwszy monstrancję z śś. sakramentem na ziemię, kopnął takową nogą tak silnie z umysłu, że hostja się rozsypała i szkiełko się zbiło — apostrofując przytem lud. Czyn ten wywołał między ludem takie zgorszenie, że odtąd cerkiew prawie pustą bywa, i cóż z tego? Czy konsystorz choć skarcił tego świętokradcę? Czy rząd wdał się w tę sprawę? czy sąd pociągnął sprawcę do odpowiedzialności za znieważenie religii? Nie!

Przed kilkoma tygodniami umarł w Kaczanówce włościanin i to wcale niezamożny. Ks. Kaniowski tamtejszy pleban gr. kat. kazał sobie za pogrzeb zapłacić 100 zł., przychodzi starszyzna gromady prosi, błaga o zmniejszenie haraczu, lecz nieubłagany zastępnyk mówi, że odtąd nie 100 zł. lecz zawsze 99 zł. za pogrzeb żądać będzie. Rodzina zmuszona płaci, lecz po pogrzebie jeden z członków tejże idzie do Skałata na skargę. Chodzi od Ananasza do Kaifasza i oczywiście nic nie wskórał. A wszak o tym wypadku wie Rada powiatowa i nawet takie okropne zdzierstwo nie zniewoliło hr. Koziebrodzkiego marszałka do republikacji patentu normującego jura stolae.

Ks. Łukasiewicz z Staromiejszczyzny poplecznik Naumowycza, zamiast duszpasterstwem, zajmuje się liwerunkiem szutru i piasku do kolei żelaznej na czem znaczniejszy zrobił majątek, a to między innemi, w ten sposób: Gmina Mysłowa posiadała na pastwiskach wspólnych pokłady pięknego piasku. Otóż ksiądz liwerant podszedłszy gminę, zabiera ten piasek. Następnie gdy gmina się trochę ocuciła i zapłaty zażądała, obowiązał się płacić gminie od wozu po 5 ct. co czyni od sążnia kubicznego który ma 22 wozów 1 zł. 10 ct. podczas gdy on za ten wolumen brał 27 zł. I tak gmina przez ciąg kilkoletni wzięła od księdza 1600 zł. a ksiądz liwerant od kolei 12.000 zł. I cóż za rezultat. Otóż całe pastwisko gminne zniszczone, podkopane. Gmina z zakładowego kapitału swego straciła najmniej 3500 zł., a zarobionych 1600 zł. poszło na cztery wiatry. Obecnie nowa Rada gminna widząc się pozbawioną łąk i pastwisk szuka pomocy. Wydział powiatowy wziął tę sprawę w ręce, wydał zakaz dalszego kopania piasku i uznał na tych wawrzynach, lecz nie! wydobył powyższe liczby z rachunków kolejowych i niewie co z tym fantem dalej robić. Zapomniał, że gmina nie miała prawa bez pozwolenia powiatu i władzy kraju swój zakładowy majątek naruszać — zapomniał, że ksiądz liwerant powinien otrzymać natychmiast pozew cywilny o pokrzywdzenie gminy niżej połowy i zapłacić 12.000 zł. odszkodowania, zapomniał że i drugi proces można wytoczyć księdzu liwerantowi... Lecz cóż? Skalacka Rada powiatowa jest wzorem nieudolności i tylko obfituje w kandydatach na krzesło marszałka, do którego nawet ks. Naumowycz się obecnie napina.

Na dziś dość, wkrótce więcej przyszlę — a jeżeli powyżsi panowie po nazwisku wymienieni będą się czuć obrażeni temi słowy, to niech wytoczą pozew o naruszenie honoru, a ja im dowodem prawdy służyć będę. Jeźli zaś członkowie sejmu o tem powątpiewać będą to niech zapytają swoich kolegów starosty Szczepańskiego i marszałka Koziebrodzkiego.

— **Kuty stare** 30. listopada 1873. „Dwie pory mówienia postanów sobie, albo o czem wiesz dokładnie, albo o czem mówić jest konieczna — w innych razach lepiej milczeć, aniżeli mówić." — (Upomnienia Isokratesa.) Tej zasady powinien się był szan. autor korespondencji „Z nad Czeremoszu" umieszczonej w numerze 282 *Gaz. Nar.* trzymać, a byłby podobnej mylnej i niedokładnej korespondencji nie podawał — w skutek której przez obecne tłumaczenie, dowie się nie jeden tego, o czem mu wiedzieć niekonieczna było, a przez co młodemu człowiekowi zamiast pomódz, podało go się pod pręgierz opinii publicznej. Szan. korespondent snać nie wiedział o rozporządzeniu namiestnictwa a następnie okólniku politycznych władz resp. starostw, do przełożonych gmin i obszarów dworskich dnia 16. września b. r. l. 67/pr. w którym nakazano czuwać bacznie nad pojawieniem się emigrantów, ich sposobem życia i zarobkowania (zdaje się w skutek nie bardzo zaletnego i rzetelnego zachowania się niektórych) i donoszeniu, o każdym odpowiednim władzom politycznym. To też p. Soroczyński jako burmistrz miasta uczynił, dołączając prośbę, że ponieważ p. Gaszyński jako nauczyciel tańców na kilka miesięcy ma w tej okolicy dostateczne utrzymanie, by mu kartę pobytu udzielono. Starostwo poparło prośbę burmistrza i odesłało całą sprawę tam gdzie należało — do namiestnictwa — nie „od Anasza do Kaifasza" a że p. G. zamilczał, przybywszy do Kut o zaszłem nieporozumieniu między nim a sądem karnym w Przemyślu, w skutek czego po... zadośćuczynieniu sprawiedliwości został przez tamtejsze władze polityczne wydalonym z kraju z zakazem powrotu Namiestnictwo — rozumie się zamiast karty pobytu, przystało pod dniem 19. listopada b. r. l. 8899/pr. nakaz aresztowania p G. za nielegalne przekroczenie granicy i oddanie go władzom sądowym. Starostwo zaś na mocy tego przysłało podobny nakaz wprost do c. k. żandarmerji nie zaś do burmistrza miasta — jak to szan. korespondent mieć chce — bo zresztą burmistrza miasta Kut tego dnia i nie było w miejscu — więc o aresztowaniu p. G. nie wiedział na razie nic. Czy zaś c. k. żandarmi polemizują z wyższemi władzami za co, i o której godzinie kogo aresztować mają lub nie — o tem nie wiem — a potem p. G. aresztowano po ukończeniu tańcu. Więc ani burmistrz miasta Kut ani starostwo kossowskie nie są polakożercami — jak to szan. korespondent mieć chce.

Gospodarstwo przemysł i handel

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 70 spirytus rafinowany z anyżem stopień 7∞

Ostatnie wiadomości.

Dnia 6. bm. odbędzie się w Cieszynie doroczne zgromadzenie cieszyńskiego Towarzystwa rolniczego (polskiego); d. 7. wręczenie album p. Pawłowi Stalmachowi, wydanego na pamiątkę 25 letniego działania *Gwiazdki Cieszyńskiej*; d. 8. posiedzenie spółki bazaru cieszyńskiego; d. 9. polowanie dla gości; d. 10. walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego. Wiele gości, mianowicie z Krakowa ma na te dnie pospieszyć do Cieszyna.

Komisja Izby panów przyjęła ustawę o pożyczce w osnowie uchwalonej przez Izbę niższą z dwoma zmianami, z których jedna proponuje przyjmowanie w zastaw także innych a nie tylko takich papierów, które służyć mogą na pupilarne lokacje, druga zaś wymiar czynszowej stopy o 2 procent wyższej od stopy banku narodowego.

Cesarzowa niemiecka wyraziła posłowi austrjackiemu w Berlinie życzenia z powodu jubileuszu rządów Najj. Pana; cesarz niemiecki wystosował osobne pismo gratulacyjne do cesarza. Poseł austrjacki przyjmował także życzenia następcy tronu, innych książąt i ciała dyplomatycznego.

Świeże nominacje co do seminarjów nauczycielskich w Galicji wskazują, że obawa zwinięcia niektórych niema podstawy.

Posiedzenie Izby panów Rady państwa w sprawie pożyczki 80milionowej odbędzie się dzisiaj. Jeżeli prawda, że p. Schmerling przystał na odrzucenie wniosku p. Mendelsburga, to Izba panów także go odrzuciła, a zatem Izba posłów będzie jeszcze przed d. 15. b. m. zwołaną.

Sejmy tyrolski i vorarlbergski gotują protest przeciw bezpośrednim wyborom do Rady państwa. Sejm istryjski gotuje zastrzeżenie przeciw nasyłaniu inspektorów szkolnych bez zapytania Rady szkolnej.

Na zebraniu klubu deakistów d. 30. b. m. uchwalono p. Szlavyemu prawie jednogłośnie wotum ufności, które go zapewne skłoni do zatrzymania prezydentury ministrów; zmiana jednak w gabinecie nastąpi i to w duchu czysto deakistowskim; myśl gabinetu koalicyjnego upadła zupełnie. Jestto podobno ostatni czyn solidarny prawicy węgierskiej, wnet nastąpi jej rozkład.

Bezpośrednio po deputacji armii przyjmował Najj. Pan ministrów wspólnych i prezydentów najwyższego trybunału rachunkowego i raczył ministrom a specjalnie hr. Andrassemu wyrazić swe podziękowanie. Dalej przyjmował Najj. Pan deputacje wszystkich sejmów, związku dziennikarskiego *Concordia*, i delegatów gminy austrjackiej konsularnej w Braile. Deputowanym *Concordii* wyraził Najj. Pan nadzieję, że prasa, pomna swego posłannictwa, strzedz będzie zawsze własnej godności, i nie mięszając się w sprawy prywatne i familijne, traktować będzie sprawy państwowe z umiarkowaną przedmiotowością i w duchu patrjotycznym.

Odpowiedź Najj. Pana deputacji sejmu galicyjskiego tak opiewa: „Z szczerem zadowoleniem spostrzegam przy tej sposobności ponowne zapewnienie Waszej lojalności, niezmiennej wierności i przywiązania. Przyjmcie za to dzięki moje. Jestem przekonany, że sejm uczucia te zawsze stwierdzać będzie faktycznie, i że niczego nie zaniedba, czego wymaga dobro kraju i zbawienie monarchii. Dobro kraju spoczywa po największej części w Waszym ręku i wielkie zadania was oczekują. Kraj powinien jeszcze tak w swym duchowym rozwoju, jak na polu swych materjalnych interesów wznieść się na ten stopień, który dla jego powodzenia jest niezbędnym. Waszej gorliwości, waszemu patrjotyzmowi, zgodnemu współdziałaniu wszystkich czynników, powiedzie się osiągnąć cel ten piękny. Życzenie moje najszczersze będą przy tem po waszej stronie— mojej pomocy bądźcie pewni.

Mianowań nauczycieli z braku miejsca podać nie możemy.

Zaczyna się znowu wykluwać na jaw że w całej intrydze, snutej przeciw właścicielowi *Gazety Narodowej*, czynni są i Szomer-Izraelici. Spostrzega to już i wielu z owych 14. radnych, którzy bez rozpatrzenia rzeczy dali się skłonić do udziału w [illegible] przeszłotygodniowym strejku.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż d. 3. grudnia. Prezydent republiki francuzkiej przesłał cesarzowi Austrji gratulacyjne pismo z powodu 25letniego jubileuszu rządów jego. Zgromadzenie narodowe wybrało komisję z 15 członków do ustawy gminnej.

Rzym d. 3. grudnia. Gazeta urzędowa ogłasza mianowania siedmiu głównodowodzących armii włoskiej, i mianowanie księcia Aosty jeneralnym gubernatorem armii.

Wiedeń d. 3. grudnia. Odręczne pismo cesarskie do ministra-prezydenta ks. Auersperga wyraża radośne zadowolnienie cesarza z powszechnych uroczystości jubileuszowych, obchodzonych z szczególniejszą jednomyślnością i serdecznością. Osobliwie podnosi prawdziwie rozrzewniające współzawodnictwo w uczynkach szlachetnych i dobroczynnych. Miłości narodów doznawał cesarz zawsze w szczęściu i nieszczęściu, i szczęśliwym się czuje, iż w tej miłości i wierności znachodzi najpiękniejszą nagrodę swych trosk monarszych i swych usiłowań, skierowanych zawsze ku dobru wszystkich swych narodów. W końcu cesarz wypowiada z wzruszonem sercem swe dzięki i swe uznanie wszystkim razem i każdemu z osobna.

Przyjechali do Lwowa d. 3. grudnia.
Hotel Europejski. Edward Kański z Ho...
Hotel Zorza. W. br. Konopka z Krakowa E. Hopp z Stryja, L. Wężyk z Krakowa, J. Smetana z Wiednia, ks. R. Czartoryski z Poznania, S. Rozwadowski z Kurowiec, M. Zachariasiewicz z Antonówki.
Hotel Langa. W. Czerniak z Krasiczyna, J. Morgenstern z Wiednia, F. Wawczyński z Wiednia.
Hotel Warszawski. J. Duczyński z Gologór.

Kursa Giełdy wiedeńskiej

z dnia 3. grudnia 1873.
godz. 5. min. 30 popoł.

Berlin. Ruble papier. 81¼. Akcje kredyt. 134½. Lombardy 103¾. Galizier 98¾. Kolej państwowa 197½. Rumuńska 34½. Banku. austr. 88¾. Losy 1864.—.— Usposob. mdłe.

z dnia 3. grudnia 1873.
godzina 10 minut 50 przed południem.

Akcje kred. 229.25. Anglo-austr. 140.—. Unionsbank 115.50. Vereinsbank 18.—. Kolej Kar. Ludw. 223.—. Kolej połudn. 175.50. Franko-austr. —.—. Baubank 60.—. Losy z roku 1860 —.—. Obl. ind. —.—. Staatsbahn —.— Wiedeńska Tramway — .—. Ostbahn —.— Napoleondor .—. Rubel papier. .—. Usposob stałe.

Z dnia 3. grudnia 1873
godzina 2. minut 25 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 35.50. Węgierskie kred yt. 132.—. Anglo-austr. 140—. Unionsbank 115.50 Kolei Karola Lud. 223.—. Kolei siedmiogr. — .—. Kolei połudn. 175.50. Kolei Alföld. 143.—. Kolei Elżbiety 218 50 Kolei Lwow.-czerniowieckiej 140.— Czes. Nord ostbahn 199.—Vereins-Bank 17.— Kolei Rudolfa 158.50. Węgierst. Ostbahn 56.50 Gal. indemnizacyjne 74.50. Losy z 1864 roku 133 —. Koszycko-oderbergskiej 134 50 Verkehrsbank 108 50 Losy tur. 52. 50. Baubank-Actien 61. 50. Kolei państwowej 335 —. Bankverein 54 —. Wiedeńskiego Bauverein 24.50 Hyp. Rent. Bank 15 — Usposobienie: mdłe.

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Cennik towarów kolonialnych, owoców, łakoci, herbat win i innych napojów z handlu St. Markiewicza we Lwowie, w rynku pod l. 42.

Dla prenumeratorów zaś miejscowych „Cennik towarów" handlu Karola Bałłabana.

Dzisiaj daje E. Remenyi koncert na skrzypach w teatrze.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. grudnia	płacą	żądają
	złr. w. a.	złr. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ Lwow.-Czern. Jassy	140 —	142 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	— —	— —
„ krajow. z wpł. 50pr.	— —	— —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ 4 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Banku hip. gal. 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Gal. kasł. kred. włośc.	[illegible]	[illegible]
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
IV. Monety.		
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]
Srebro	107 75	[illegible]
Wiedeń d. 1. grudnia. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1839	[illegible]	[illegible]
„ 1854	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
Listy zast. ban. nar.	[illegible]	[illegible]
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
	złr. w. a.	złr. w. a.
Pożyczki publiczne państw.		
Węgier. poż. kol. po 120zł. 5p.	[illegible]	[illegible]
Węg. poż. prem.	74 80	75 —
Turecka poż. kol. po 400 fr.	52 50	53 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Bodencred.	[illegible]	[illegible]
Kred.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franco-austr.	[illegible]	[illegible]
Franco-węgier. po 200	[illegible]	[illegible]
Gal. bank hip. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Renten bank	[illegible]	[illegible]
Banku powsz.	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Vereinsbank	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wiedeń. bankver.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Alföld	[illegible]	[illegible]
Dniestrzańska	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda półn. po 200	[illegible]	[illegible]
Franc. Józ. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Kol gal. Kar. L. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. po 200	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
	złr. w. a.	złr. w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a.	— —	— —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	194 —	197
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	119 50	120 50
Rudolfa po 200 złr. a. r.	158 —	158 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	139 —	14? —
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	[illegible]	336
Südbahn	[illegible]	[illegible]
Tramway	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. (Lup.) po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Węg. półn.	[illegible]	[illegible]
„ wsch. (Ostb.) po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ zachod. (Westb.) po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ wied.	[illegible]	[illegible]
Borys.-Petr.	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. (za 100zł.)		
Zakł. kr. ziemskiego	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kr. ziem.	[illegible]	[illegible]
Galic. bank hip. 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Bank nar. austr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.)		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Czeska	[illegible]	[illegible]
Dniestrzańska	[illegible]	[illegible]
Elżbietny 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ 1862	[illegible]	[illegible]
„ 1870 5 pr.	[illegible]	[illegible]
„ 1872 5 pr.	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
	złr. w. a.	złr. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k.	90 —	91 —
„ 5 pr. w. a.	87 —	88 —
„ 5 pr. sr.	104 60	104 80
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	102 75	— —
„ II. em. 5 pr.	— —	98 50
„ III. em. 1871 300	95 75	96 25
Lw. Czer. Jas. I. em. 1867	[illegible]	[illegible] 60
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867	[illegible]	[illegible] 50
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. sr.	[illegible]	[illegible] 25
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1869 po 300 zł.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1872	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodz. 300 zł. 5 pr. sr.	[illegible]	[illegible]
Papiery loteryjne (szt.)		
Zakł. kr. 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Keglevich	[illegible]	[illegible]
Krakowskie po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Pálffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisław. (Pol.) po 20zł. w. w.	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	[illegible]	[illegible]
Frankfurt 100 zł.	[illegible]	[illegible] 10
Hamburg 100 mark. banko.	[illegible]	[illegible] 20
Londyn 10 funt. szt.	[illegible]	—
Paryż 100. frank.	[illegible]	[illegible] 90

Nadesłane. *Wszystkim cierpiącym zapewnia zdrowie i siły bez lekarstw i kosztów*

Revalesciére du Barry

z LONDYNU.

Żadna choroba nie oprze się delikatnej Revalesciére du Barry, która bez lekarstw i kosztów usuwa wszelkie cierpienia żołądka, nerwow, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, błony śluzowej, pęcherza, nerek i organów oddechu, jako to: tuberkuły, suchoty, astmę, kaszel, niestrawność, zatkania, biegunki, bezsenność bezsilność, hemoroity, wodną puchlinę, gorączki, zawroty głowy, uderzenia krwi, szum w uszach, nudności itp. nawet podczas ciąży — nakoniec diabetes, melancholię, schudnięcie, reumatyzm, gościec, błędnicę Oto wyciąg z 75.000 świadectw o wyleczeniu chorób, które urągały lekarstwom:

Certyfikat Nr. 68.471.

Panie, mogę Cię zapewnić, że po używaniu dwuletniem twej cudownej Revalesciére du Barry, nie czuję więcej ciężaru mojej starości, a liczę lat 84. — Nogi moje służą mi znowu, wzrok mój stał się tak dobrym, że szkieł nie potrzebuję, żołądek mój jest zdrów, tak jakbym miał lat 30, jednem słowem jestem zdrów, [illegible] umysł mój jest jasny, a pamięć moja odświeżyła się. — Proszę Pana, abyś raczył to moje oświadczenie publicznie ogłosić. Z szacunkiem i wdzięcznością: Ks. Peter Castelli, proboszcz [illegible] Wiedeń, Praterstrasse, 22. maja 1871. 4)

Certyfikat Nr. 75.706.

Nie wiem, jak Panu podziękować za [illegible] skutek twojej Revalesciére. Cierpiałem na [illegible] żołądkowe, kaszel i dijarję, a teraz dzięki pańskiemu środkowi, zupełnie zdrów jestem. L. Grossmann

Revalesciére du Barry pożywniejszą jest od mięsa, oszczędza więcej niż 50 razy swoją cenę na lekarstwach. Cena w puszkach blaszanych na pół funta 1 zł. 50 c., na funt 2 zł. 50 c., 2 funty 4 zł. 50 c., 5 funtów 10 zł., 12 funtów 20 zł., 24 funty 36 zł. — Biszkokty w puszkach po 2 zł. 50 c. i po 4 zł. 50 c. Czekolada w proszku lub w tabliczkach na 12 filiżanek 1 zł. 50 c., 24 filiżanek 2 zł. 50 c., 48 filiżanek 4 zł. 50 c. w proszku na 120 filiżanek 10 zł., na 288 filiż. 20 zł., na 576 filiż. 36 zł.

GŁÓWNY skład w WIEDNIU „Barry du Barry" et comp. Wallfischgasse 8, jakoteż wszelkie w porządnych aptekach i sklepach korzennych. Skład wiedeński wysyła też Revalesciére swoją za pobraniem

Ajencja: **w Białej**: u aptekarza Erich Keler pod Lwem. **w Bochni**: I. E. Bulsiewicza apt **w Brodach**: u M. S. Franzosa, aptekarz pod złotym orłem i G. Grünspanna, **w Czerniowcach**: u Altara c. k. apt. i Ignacego Schnirch; **w Kołomyi**: u J. Sidorowicza **w Krakowie**: u Józefa Trauczyńskiego; **we Lwowie**: u Zygmunta Ruckera aptekarza, u Piotra Mikolascha aptekarza, Leopolda Rotlendera, u F. W. Królikowskiego, u Karola Schnbutha, u Juliusza Reissa i u Jakóba Beisera **w Peszcie** u Józefa v. Török; **w Pradze**: u Jos. Fürst; **w Przemyślu**: u Edwarda Machalskiego; **w Rzeszowie**: u J. Schaltters et Comp.; **w Stanisławowi** u Ferd. Stechera, apt. **w Stryju**: u D. J. Nussenblatt et Comp.; **w Tarnopolu**: u A. Morawetza i dr. A. Hechelta c. k. apteka obu; **w Tarnowie**: u A. Tenczyca apt pod Aniołem, i u W. T. A. Wialogórskiego.

Na podarki ś. Mikołaja i na drzewko Bożego Narodzenia

poleca największy

MAGAZYN ZABAWEK Karola Langa

przy ulicy Halickiej l. 6.

dla dzieci każdego wieku, zabawki do rozrywki jako też rozwinięcia umysłowego:

Lalki, pajace, trąbki, koniki od 10 ct.
Lalki gumielastyczne od 50 ct.
Lalki wołające papa mama od złr. 2.
Lalki i zwierzątka do nakręcania od 80 ct.
Wózki, batóżki, żołnierze od 30 ct.
Wózeczki z lalkami i kołyski od 50 ct.
Książeczki z obrazkami od 25 ct.
Farby i wzorki do rysowania od 25 ct.
Rybki i okręciki z magnetem od 25 ct.
Budownictwa i parkiety (Froebla) od 45 ct.
Obrazki i mapy do składania od 50 ct.
Grające maszynki i z figurkami.
Gry towarzyskie najnowsze od złr. 1 i wyżej.
Kuchenki, sklepy, stajenki, szopki, teatra, panorama, salony, meble i t. p.
Wielki wybór przedmiotów i lampek do ubierania drzewek od 6 ct. i wyżej.
Zabawki pudełkowe od 15 ct.

Uskuteczniając osobiście zakupna w fabrykach za granicą, odbiorców obsłużyć mogę najtaniej. 4405 4—?

Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą z wszelką dokładnością, nie licząc żadnych kosztów za opakowanie. Przy większych zamówieniach odsyłam towary franco.

Karol Lang.

Woda księżniczek (Eau de Princesses)

Augusta Renard w Paryżu.

Jestto najsłynniejszy środek do utrzymania lśniąco-białej i delikatnej skóry do najpóźniejszego wieku, i usuwa wszelkie skórne słabości jak to do każdego flakonu przyłączony przepis użycia wskazuje.

Cena flakonu 84 cnt., opakowanie jednego lub dwóch flakonów 25 cnt.

Jedynie prawdziwa w handlu towarów galanteryjnych i instrumentów muzycznych

J. Niemirowskiego Następców we Lwowie. 4528 1—?

W Starym Gwoźdcu

będzie sprzedawał Zarząd w dniu dziewiątym grudnia r. b. o godzinie 10tej rano w drodze licytacji: **dziesięć krów, pięć jałówek, pięć buhajków.** Wszystko własnego chowu, krzyżowanie rasy krajowej z rasą Mürzthal. Stacja koleji Kołomyja, dwie mile drogi gościńcem. 4529 1—3

HEMOROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz 3425 43—52

przez użycie Pigułek ze Scordinm

Dra. LEBEL w Paryżu.

Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
We Lwowie w apt. p. Mikolasch; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. Kullak; w Poznaniu w apt. p. Dra Mankiewicza.

Do P. T.

Posiadaczy kart udziałowych na losy banku Lwowskiego.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. posiadaczy kart udziałowych, iż cały dotychczas przez Bank Lwowski prowadzony interes kart udziałowych na losy, odstąpiliśmy celem ostatecznego rozwiązania onego **c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu**, który to bank począwszy od 1. grudnia b. r. dalsze wpłaty na karty udziału przyjmować i z tychże kwitować, dotyczące losy za opłatą resztujących rat, we właściwym czasie wydawać, oraz możliwe wygrane posiadaczom ważnych jeszcze kart udziałowych wypłacać będzie. 4521 3—3

Lwów d. 29. listopada 1873.

Bank Lwowski w likwidacji.

Słabości Piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
pp. GRIMAULT i Cie APTEKARZY w PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych. 4433 2—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Francosa; w Rzeszowie Szaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Przy obecnej drożyznie najtańsze pożywienie!

Ekstrakt zupowy tabliczka 2 centy.

Jedna tabliczka tego ekstraktu zagotowana w pół kwarty czystej wody, daje pełny talerz dobrej i bardzo pożywnej zupy.

Główny skład dla Lwowa i prowincji

4468 2—3 **F. W. Królikowski.**

„PP. odsprzedającym stosowny rabat."

Wydany został:

KATALOG

książek, rękopisów, rycin, litografij, map, rysunków, monet i medali polskich, które nabyć można

w księgarni D. E. FRIEDLEINA w Krakowie **Rynek Nr. 11.**

Osoby życzące sobie go otrzymać, raczą się łaskawie zgłosić, a takowy niezwłocznie franco pod wskazanym adresem nadesłany im będzie. Uprasza się przytem zgłaszających o łaskawe udzielenie wiadomości, z jakiego działu książki, ryciny, mapy, monety lub medale są im pożądane.

Zarazem księgarnia zawiadamia, iż nabywa książki, ryciny, mapy, monety i medale, i pośredniczy w sprzedaży takowych. 4527 1—3

Kawaler lat 32,

mający posadę urzędnika na Mołdawii z dochodem rocznych 300 dukatów, życzy sobie wejść w związek małżeński z panną 18 do 24 lat mającą lub wdową młodą najwięcej z dwojga dziećmi, nie żądając żadnego posagu. Osoba życząca sobie dzielić losy wygnańca, raczy podać swoje oświadczenie z fotografią pod właściwym adresem: **Wł. Leszczyński**, bis Bakau, letzte Post Buhusz in Błazesti. 3—2

120.000 tal. prus.

jako główna wygrana.

Wygrana tą następujące: *80000, 40000, 30000, 20000, 16000, 2 po 12000, 10000, 2 po 8000, 2 po 6000, 5 po 4800, 13 po 4000, 11 po 3200, 126 po 800, 6 po 600, 2 po 480, 312 po 400, 312 po 200, 10 po 120, 367 po 80 i 34326 po 44. 40, 20 itd.* tal. zawiera przez rząd państwowy zezwolone i zagwarantowane

wielkie losowanie pieniężne.

Powyższe wygrane stanowiące w ogóle sumę kapitału przeszło 2 mil. 120000 tal. będą niezawodnie rozstrzygnięte w ciągu kilku miesięcy przez 7-krotne ciągnienie. Ciągnienie pierwszego odziału jest według planu naznaczone na

17. i 18. grudnia r. b.

Ceny losów:
Cały los oryg. (nie promesa koszt. 3 zł. 50 c.
½ losu „ „ „ 1 „ 75 „
¼ „ „ „ „ — „ 90 „

Za przesłaniem gotówki w banknotach walutą austr. dla pewności w listach za rewersem, wysyłam wprost z dołączeniem prospektu opatrzonego godłem państwowem, losy oryginalne do najodleglejszych miejsc rychło. Po ciągnieniu otrzyma każdy udział biorący listę ciągnienia wraz z losem renowacyjnym, a w razie wygranej, będą pieniądze pod **najściślejszą deskrecją** niezwłocznie wypłacone. Uprasza się udawać z zaufaniem do domu bankowego, któremu fortuna sprzyja.

Siegmund Heckscher
4497 4—10 HAMBURG.

Dyplom uznania na Wystawie wiedeńskiej r. 1873 za polskie nakłady.

Nakładem

KAROLA WILDA we Lwowie

właśnie wyszły

Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1804 — 1807.

Dziennik drugiej podróży do Ameryki VIII. i 158 str. w 8ce (format i druk taki sam jak wydanych r. 1871 przez J. I. Kraszewskiego 2tomowych **Pamiętników Niemcewicza** z lat 1800—1820. Cena 1 zł. 60 centów.

Poprzednio wyszły tym samym nakładem Dwie rzadkości bibliograficzne

Marcina Bielskiego: Sen majowy jednego pustelnika i Rozmowa dwu baranów o jednej głowie. Z dwoma podobiznami, w 8ce. Cena 75 centów.

Kochowskiego. Wespazjana z Kochowa. **Rubus incombustus.** Wyd. Dr. Wł. Wisłocki, w 8ce. Cena 50 centów.

W komisie:

Serbia w XIX wieku. Dzieje wyzwolenia się Serbii z pod jarzma tureckiego. Przekład z francuskiego, przez Saint Réné Taillandier. Toruń 1873 r., 244 str. w 8ce. Cena 1 złr. 80 ct. 3898 3—3

Pozytywki

grające 4 do 120 kawałków, pozytywki ozdobne z grą dzwonków, bębnami i dzwonkami, o głosach niebiańskich, mandolinaty, ekspresje itp. dalej

Tabakierki grające

2 do 16 kawałków, necesery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, przybory do pisania, skrzyneczki na rękawiczki, ciężarki, szkatułki na cygara, pudełka na tytoń i cygara, stoły do robót, flasze, szklanki na piwo, portmonetki, stołki i t. p., wszystkie te przedmioty z muzyką. Zawsze najnowsze poleca

J. H. Heller, Bern (Szwajcarja).

Cenniki posyłają się franko.
Jedynie ci otrzymają Hellera przedmioty, którzy bezpośrednio kupują. 3045 3—3

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnią ciała, zapalń i irrytacji, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw katarom, [illegible] bólom w krzyżach [illegible] bardzo prosta, jedyne [illegible] p. Piotra Mikolasch; w Krakowie w aptece [illegible] aptecznych pp. braci Marcinczyk. 3449 11—28

Uwiadomienie.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że w mojej cegielni wyrabiają się także

piece i kuchnie kaflowe,

które każdego czasu po umiarkowanej cenie dostać można u 3422 ?—5

Józefa Szebesty, budowniczego w Tarnowie.

Drugie przerobione i rozszerzone wydanie mego **„Poradnika lekarskiego w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, z przydatkiem o samogwałcie"** wyszło właśnie i kosztuje **1** złr. **20** ct.

Metoda racjonalna, pewna; gruntowne wyleczenie nawet zastarzałych i zaniedbanych wypadków, bez pozostawienia śladów we krwi; oraz skuteczna rada w razach niemocy.

W celu zachowania ścisłej dyskrecji, podaję na życzenie inny adres, pod którym zamiejscowi pacjenci po przeczytaniu „Poradnika" ze mną korespondować mogą. Medykamenta na żądanie za pobraniem pocztowem. 3497 10—?

Med. Dr. Karcz we Lwowie,

od 15 lat lekarz specjalny dla chorób wenerycznych i skórnych. Ordynuje codziennie od **8—10** i od **2—4** godz. przy ulicy **Wałowej** pod l. **3** dom Kulika.

Uwiadomienie dla dam.

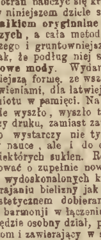

Już opuściło prasę dzieło pod tytułem: **Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukień damskich** przez **Ksaw. Głodzińskiego,** wydanie trzecie przerobione i znacznie powiększone.

Trzecie niniejsze wydanie trzeba całkiem wyróżnić od dawniejszych, gdyż prócz 800 figur na 20 tablicach i przeszło 10 arkuszy tekstu dużego formatu, co w kilkakroć powiększa jego objętość, ma ono daleko więcej piękniejszych i nowszych krajów, oraz jest napisane tak jasno, że podług niego z pewnością każda z Pań **bez pomocy nauczyciela** w najkrótszym czasie potrafi nauczyć się kroju sama. **Kroje** zawarte w niniejszem dziele są w większej części, albo **całkiem oryginalne** lub **wybrane z najnowszych**, a cała metoda została podług jaśniejszego i gruntowniejszego systematu ułożona, tak, że podług niej **samemu można tworzyć nowe mody**. Wydanie dałem jak najstaranniejszą formę, ze wszystkiemi możliwemi ułatwieniami, dla łatwiejszego utrzymania przedmiotu w pamięci. Na teraz całe dzieło od razu nie wyszło, wyszło tylko 500 figur i 8 arkuszy druku, zamiast zapowiedzianych 7 arkuszy, co wystarczy nie tylko do zapoczątkowania w nauce, ale i do całkowitego wykończenia niektórych sukien. Reszta dzieła będzie traktować o zupełnie nowej materji, mianowicie: o wydoskonalonych krojach na otyłe osoby, o krajaniu bielizny jak kobiecej tak męzkiej, o estetycznem dobieraniu kolorów na suknie o harmonji w łączeniu ich pomiędzy sobą oraz będzie osobny dział, poświęcony fachowym osobom i zawierający w sobie skazówki szybkiego krajania sukień, dla uniknienia straty tak drogiego dla nich czasu. W skutek czego ogłasza prenumeratę na całe dzieło z tem, że w drodze prenumeracyjnej będzie ono kosztowało **5 złr.** a po ustaniu takowej, cena zostanie podniesioną na **8 złr.** Szanownych prenumeratorów upraszam o dokładne adresa, abym później mógł wysłać podług nich i resztę dzieła, które w przeciągu 3 miesięcy zostanie dokompletowanem. Prenumeratę przyjmuję pod adresem niżej umieszczonym. Wysyłkę dzieła nie mogłem podług ogłoszenia rozpocząć od 1. listopada z powodu niedotrzymania mi terminu ze strony litografji wiedeńskiej — obecnie bezzwłocznie pocztą uskutecznię. Oraz podaję do powszechnej wiadomości, że otworzyłem na nowo **szkołę damskiego krawiectwa** do której przyjmuję na kursa dwutygodniowe a z udzielaniem szycia na sześć tygodni. Przyczem uważam za obowiązek dodać, że obecnie będę sam udzielał nauki i postaram się o najgorliwsze prowadzenie kursów, aby takowe wypadły z największym pożytkiem dla szanownych osób, które zechcą odbywać takowe w mojej szkole. 4495 2—2

Ksawery Głodziński,
nauczyciel damskiego krawiectwa we Lwowie, ulica Wałowa, Nr. 15

Dnia 17. i 18. grudnia r. b. rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie gwarantowane losowanie pieniężne** (któremu nie jeden zawdzięcza swoje szczęście), które w ogóle (7 oddziałów) zawiera następujące wygrane:

120.000 tal.

80.000, 40.000, 30.000 20.000, 16.000, 2 po 12.000, 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 5 po 4.800, 13 po 4.000, 11 po 3.200, 12 po 2.400, 27 po 2.000, 55 po 1.200, 126 po 800 i jedynie

312 po 400 tal.

Na powyższe ciągnienie 1. oddziału sprzedajemy całe losy oryginalne po 3 zł. 50 c., ½ losy po 1 zł. 75 c., ¼ losy po 1 zł. za nadesłaniem gotówki do wszystkich okolic. Po ciągnieniu wysyłamy bez wezwania listę ciągnienia i pieniądze wygrane.

Niechaj nikt nie zaniedba przy tej sposobności obiecującej ogromny zysk, podać rękę szczęściu, zwłaszcza że wkładka jest **mała**, a zysk może stać się **wielki.** — Zamówienia czynić należy najrychlej, gdyż zapas losów może być bardzo prędko wyczerpany.

Mindus & Marienthal
Bankiers in HAMBURG

Polecamy się również do kupna i sprzedaży wszystkich papierów pożyczki państwowej. 4512 2—5

ST. WAYDOWICZ

we Lwowie, rynek l. 6.

Skład papieru i wszelkich potrzeb do pisania, rysowania i malowania.

Tłoczy na maszynie a la minute karty wizytowe 100 sztuk po 50, 60, 70 i 80 ct.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się sumiennie i natychmiast. 4483 2—6

Dr. CHABLE

ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty**, liszaje, **wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYRUP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. 3448 11—24

We Lwowie w aptece P. Mikolasch.

M. Paryżak

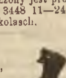

we Lwowie, przy ulicy Wałowej, pod nr. 5,

zawiadamia szanowną Publiczność, że zaopatrzył swój

Skład obuwia wszelkiego rodzaju w wielkie zapasy.

Ręczy za dobrą robotę i materjał, oraz bardzo stałe niskie ceny. Uprasza nadal o łaskawe względy 3953 4—4

Podajcie szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księstwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 123.600 tal., których pierwsze ciągnienie już na **dniu 17. i 18. grudnia r. b.** się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione. Główne trafunki w ewent. mark.: 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000, 2 po 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 5 po 12.000, 13 po 10.000, 11 po 8.000, 12 po 6.000, 27 po 5.000, 3 po 4.000, 55 po 3.000, 126 po 2.000, 3 po 1.000, 312 po 500 mark. itp. w ogóle 35.600 wygranych, które w 7 oddziałach stosownie do planu w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach uskuteczniam przesyłkę oryginalnych losów na 3 złr. 50 ct., połowa 1 zł. 75 ct., ćwierć losu 90 ct. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Uprzywilejowanych przesyłam losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączony do każdego żądanego losu, [illegible] wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień [illegible]

Zechce się więc każdy wprost [illegible]

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Migreny i newralgie.

GUARANA
pp. GRIMAULT i Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków. 4432 2—23

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Francosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

A. Szeliski

we Lwowie, ulica Majerowska Nr. 7

ma na składzie:

Locomobile,
Młocarnie przenośne stałe i ręczne,
Wialnie i młynki oryginalne angielskie z fabryki Hornsby i Bakera,
Cylindry oryginalne angielskie z fabryki Penneya,
Cylindry do odbierania groszku Lhuillers Treurs,
Sieczkarnie z fabryki Richmond Chandlera Bentalla,
Szatkownice Bentalla,
Siewniki rzędowe, szerokorzutne i wiele innych.

Powyższe maszyny sprzedaje za gotówkę lub w ratach. 3609 14—?

Hotel „Donau" we Wiedniu

naprzeciwko dworca kolei Północnej.

Od 1. listopada 1873 r. podaję do wiadomości następujące tanie ceny pokojowe:

	pokój z 1 łóżkiem	z 2 łóżkami
na 4tem piętrze	1 zł. — ct. i 1 zł. 20 ct.	3 złr.
na 3em „	1 „ — „ i 1 „ 50 „	4 „
na 2em „	1 „ 80 „ i 2 „ 50 „	5 „
na 1em „	2 „ — „ i 3 „ — „	6 „

Hotel posiada windę osobową i urządzenie najelegantsze z całym komfortem.

Przyjeżdżający P. T. podróżni koleją Północną, ostając w hotelu Donau, oszczędzają sobie wydatki na fiakry, gdyż, hotel ten położny jest naprzeciw dworca.

Do licznego zajazdu zaprasza uprzejmie

4477 2—3 **Karol Traut,** dyrektor hotelu.

Węgorz marynowany, Minogi, Śledzie zawijane, Śledzie marynowane, Śledzie szkockie, Śledzie holenderskie, Sardynki, Sardelki, Moskale. Najwyborniejsze rydze marynowane. Prawdziwy, zupełnie świeży **Kawior astrahański.**

Piwo w butelkach — **Pod Krakowiakiem** — Biały miód turecki

Handel towarów korzennych i delikatesów PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie, w Rynku l. 9 nowa, dom Arcybiskupi

poleca

Największy wybór po cenach najniższych

CUKRU, KAWY, RYŻU, RUMU bardzo starego, **LIKIERÓW** francuzkich, holenderskich i krajowych, **ROZOLISÓW** z fabryk krajowych i zagranicznych, **MUSZTARDY** francuzkiej i kremskiej, **CZEKOLADY** z najsłynniejszych fabryk, **KAKAO** w proszku, **SERA** szwajcarskiego, ementalskiego, limburgskiego, Strachino, Neuchatelskiego, **OLIWY** prowanckiej całkiem świeżej, **BISZKOTÓW** angielskich do herbaty, **MARONÓW** włoskich, **CYTRYN, POMARAŃCZ, ORZECHÓW** tureckich, **GRZYBÓW, OCTU** astraganowego i jabłkowego, **ŚWIEC** kościelnych, **MILLY, APOLLO** i parafinowych, **MYDŁA** szlaskiego czysto ługowego, **KROCHMALU, GĄBKI** do mycia, i wszelkich innych artykułów wchodzących w zakres handlu korzennego.

UWAGA. Wszelkie zlecenia Szanownych Gości miejscowych — nie wchodzące w zakres handlu mego, uskuteczniam bezzwłocznie bez wszelkiej pretensji.

HERBATA

Szanownym odbiorcom towarów korzennych za 50 zł. i wyżej za gotówkę, opuszczam stosowny rabat.
Za opakowanie towarów nic nie liczę.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką pocztową.
Upraszam o dokładny adres i podanie ostatniej stacji pocztowej

Wina białe i czerwone w wielkim wyborze, mianowicie: węgierskie, austryackie. Prawdziwy Budai Jaliesa z Pesztu. Feslawskie wina czerwone i białe. Wina reńskie. Maderia. Xeres jako też wina szampańskie. Wina jabłkowe.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 3447 7—22

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha; w Brodach w aptekach pp. Kullak i Francosz; w Rzeszowie w aptece p. Schaitter; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza, w Kijowie w aptece braci Marcińczyk.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer 12, u p. Girandeau de St. Gervais.

W największym wyborze!!!

GOTOWĄ BIELIZNĘ, Płótna i stołową bieliznę,

wełniane trykotowe towary, pledy, kocyki, deszczochrony angl., płaszcze od deszczu, kołnierzyki, mankiety, krawatki wełniane i jedwabne, chusteczki na szyję (Cachenez);
(ładna i dobra koszula z przodem gładkim lub podłużnym w cenie od złr. 2·60. do złr. 3 — zaś koszula z przodem poprzecznym, ukośnym lub haftowanym w cenie od złr. 2·80, 3·25, 3·50, 4. i wyżej)

poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ

naprzeciw kościoła Katedry l. 9. 3882 6-6

Obstalunki na bieliznę uskuteczniam najspieszniej i najakuratniej.

Zeilera niezawodna ponęta na lisy,

zapomocą której zwabić można lisy z całej okolicy, gdzie by tylko były, na miejsce dożądane, przyczem tracą węch, dostają odurzenie, i w tym stanie ogołocone ze wszystkich zmysłów instynktowych, wpadają lepiej w łapkę, mogą być łowione, strzelane lub trute.

Odbyt wielki mego środka od roku 1860 w połowie Europy, jest najlepszą rękojmią pewności tegoż sekretu.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. lub trzech talarów i pobraniem porta, wysyłam w każdym kierunku w kraju i zagranicą ponętę wystarczającą na 8 odgotowań, wraz z potrzebnemi dodatkami, przepisem użycia i programem, i z praktyczną instrukcją do łowienia lisów na szyję łabędzią, pod adresem: Leopold Zeiler, Bisamberg (poczta), Korneuburg, w Austrji Niższej. Ponieważ za granicę wysyłać nie można za zaliczką, należy przeto dołączyć gotówkę.

Uwaga. 3962 2—2

Z uwagi na mój podeszły wiek i z tym połączoną niemość, nie spodziewam się już długo żyć. Żeby jednak ten cudowny środek nie zaginął i przechowanym został dla potomności myśliwskiej, jestem gotów za nadesłaniem dziesięciu złr. udzielić wierną receptę na sporządzenie ponęty.

Jedynie listy pisane w języku niemieckim będą uwzględnione.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1. grudnia r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża i ziemiopłodów przy nadaniu najmniej 200 cent. cłow. do jednego listu fyachtowego **bezpośrednia wyjątkowa taryfa** pomiędzy większemi stacjami Kijowsko-Brzeskiej i Odeskiej kolei do większych stacji c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika i północnej kolei cesarza Ferdynanda.

Egzemplarzy tej taryfy nabyć można w naszych stacjach związkowych, w Dyrekcji ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszej jeneralnej dyrekcji we Wiedniu. 4523 3-3

Lwów w listopadzie.

Dyrekcja ruchu.

Woda i Pudry do zębów Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 4428 2—24

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.